R. Padre Justiniano P. Machuca
Alotna 380
CAPITAL

Correo Argentino Franqueo B
FRANQUEO PAGADO
Concesión 1544
TARIFA REDUCIDA
Concesión 2045

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Redakcja i Administracja:
AVENIDA L. N. ALEM 641
Precio 1 peso

AÑO XXXI. GŁOS POLSKI — Buenos Aires, 2 Maja 1953 No. 2353

ODEZWA DO POLAKÓW W ŚWIECIE

Święto Trzeciego Maja nabiera w oczach naszych coraz większej ceny. Im bardziej wzrasta ucisk w Kraju, tym wyżej stawiamy wspomnienia Wielkiej Konstytucji, która z wielkiego ducha wyrosła i pozostaje ciągle żywym świadectwem polskiego umiłowania wolności. Zarazem w miary przemijania lat coraz głębiej zakorzenia się w naszym życiu nierozerwalny związek powszechnego święta narodowego z wołaniem o datki na rodzinne oświatę, na własną polską szkołę i na dobre polska książkę.

Zbiórka majowa na oświatę stała się już nieodzownym dorocznym obrzędkiem. Ma to swą stronę dodatnią i ujemne. Z jednej strony nikt nie odrzuca uczestnictwa w akcji zbiórkowej na rzecz młodego pokolenia, z którym wiążą się wszystkie nasze najlepsze uczucia i nadzieje na przyszłość. Z drugiej strony wskutek corocznego powtarzania się, apel trzeciomajowy może zatracić dawne przeciwkiwość alarmu ostrzegawczego. Czy wszyscy umiemy zdobyć się w obliczu zbiórki majowej na taką hojność, jaką dyktuje rzeczywiste potrzeby i nasza dobra tradycja.

Nie pora dzisiaj na zdawkowe i lekkomyślne podejście do jedynej powszechnej zbiórki na oświatę. Mamy w tej dziedzinie zbyt wiele zaległości, zbyt wiele zaniedbanych obowiązków, aby wystarczyły, jakieś niewielkie datki złożone na odczepne. Pamiętajmy, że jeśli chodzi o nasze własne polskie cele oświatowe, nikt ich za nas nie urzeczywistni. Ugory oświatowe, których nie tknie pług naszej ofiarności, pozostaną na zawsze odłogiem.

Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że gdy zabrzmi wezwanie do zbiórki majowej na oświatę, to dawać trzeba. Chodzi jednak o to, ile dawać. Liczy się oczywiście każda ofiara, nawet najskromniejsza. Jeżeli jednak ktoś, komu się nieśle powodzi, dla pozbycia się natrętnego kwestarza składa taką kwotę, która ledwie wystarcza na kilka papierosów a potem przez cały rok chodzi dumny z tego, że ratował polskie szkolnictwo, — czy nie wygląda to na zwykłą obłudę.

Dzień Trzeciego Maja jest i pozostanie jednym z najjaśniejszych promieni naszego chrześcijańskiego istnienia. Nie przyszaszajmy jego blasku, łudząc siebie i innych ofiarnością pozorną. Spełnijmy nasz wspólny wyaiłek, a zdobędziemy wzamian prawdziwe poczucie dobrze spełnionego obowiązku i wzmocnioną wiarę we własne dzieci, które w przyszłości zajmą nasze miejsce.

W dziękaniu na miarę zbiórki majowej o wyniku finansowym rozstrzyga nie tylko hojność jednostek, ale i dobra organizacja. Nie poprzestańmy na złożeniu datku, odpowiadającego naszym zarobkom i możliwościom pieniężnym, lecz zachęćmy całe otoczenie do podobnej ofiarności. Ważne jest, aby w tegorocznej akcji zbiórkowej nikt nie pozostał na uboczu. Ważne jest, aby listy składkowe dotarły naprawdę do wszystkich. Ważne jest wreszcie, aby hasło pieniężnego podtrzymania oświaty zabrzmiało silnie na wszelkiego rodzaju uroczystościach towarzyszących Święta Trzeciego Maja.

Z Kraju dochodzą nas coraz bardziej ponure wieści o losach ojczystej szkoły i kultury. Szańcem, na którym stajemy dzisiaj do walki o nasze rodzinne wartości, jest nauczanie na emigracji. Jeśli zapewnimy mu dostateczne środki, wychowamy nowe zastępy, zdolne do uchronienia ojczystej kultury w jej nieskażonej postaci. Tu oczywista prawda winna przywiecać nam nieustannie w tegorocznej zbiórce majowej na oświatę.

Londyn, 3 maja 1953 r.

Prezes Funduszu Oświaty Polskiej Zagranicą
Dr. Mieczysław Giergielewicz

Hugo Kołłątaj (1750-1812). Jeden z twórców Konstytucji 3 Maja 1791 i główny rewormator szkolnictwa polskiego.

REFLEKSJE 3 - MAJOWE

Jest rzeczą charakterystyczną, iż mimo to, że Polacy mieli zarówno wśród swoich jak i obcych opinje narodu wojowniczego i lubiącego potrząsnąć szablą, jednemu tylko z królów Narodu Polski nadał przydomek „Wielki". Monarcha ten ani nie prowadził wojen, ani nie powiększył obszaru swego państwa, które za jego czasów straciło nawet część swego terytorjum.

Tym nie mniej właśnie Kazimierz potężył podwaliny pod potęgę późniejszej Polski przez zapewnienie jej swobodnego rozwoju gospodarczego, społecznego i niewidzianego przedtem rozwoju kulturalnego.

Jest również rzeczą charakterystyczną, że największe święto narodowe polskie ostatniego półtora stulecia nie składało się upamiętnieniu żadnej zwycięskiej bitwy, ani potężnej rewolucji.

Konstytucja 3-go Maja 1791 była zwycięstwem najcenniejszym — bo zwycięstwem nad własnymi wadami, błędami i przywarami i choć wskutek rozbiorów nie wprowadzona ona została nigdy w życie stanowi ona kamień milowy w historji polskiego społeczeństwa.

Z drugiej strony trzeba sobie także sprzytomnieć, iż przewrót w mentalności polskich warstw nie przyszedł wcale nagle i nieoczekiwanie, lecz poprzedzały go długie lata uporczywej chociaż zupełnie nieefektownej pracy świetlnych jednostek, a później całych zespołów.

W okresie najgłębszego upadku Narodu Polskiego czasów saskich, w dalekiej Lotaryngji król-wygnaniec Stanisław Leszczyński wydał książkę „Głos Wolny Wolność ubezpieczający". Na dworze króla Stanisława w lotaryńskim Nancy zaczęły grupować się elementy polskie żądne poprawy. Król wygnaniec stworzył też w Nancy „Kolegjum Polskie" dla wyjeżdżających zagranicę Polaków. Stanisław Leszczyński którego stronnicy stanowili pierwszą emigrację polityczną Polski, dał przykład jak emigracja ta może stać się pożyteczną dla dobra kraju.

Wkrótce przyszły i dalsze jaskółki poprawy. Za przykładem Leszczyńskiego X. Stanisław Konarski otworzył w Warszawie „Collegium Nobile", a podróż wychowańków którego zwiększywała się większość zwolenników rzeczywistych reform i propagatorów nowego prądu.

Smutnej pamięci sejm, który zatwierdził pierwszy rozbiór Polski, miał też i swoje jasne strony. Majątek rozwiązanego przez papieża zakonu Jezuitów przekazano na cele szkolnictwa, stwarzając "Komisję Edukacyjną" pierwszo Ministerstwo Oświaty, nietylko w Polsce, ale na całym świecie.

Był to fakt niesłychanej doniosłości. Trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że gdyby nie kompletna reorganizacja szkolnictwa i związany z nią postęp oświaty, przypuszczalnie nie doszłoby nigdy ani do konstytucji 3 maja, ani do odrodzenia moralnego polskiego społeczeństwa, dzięki któremu przetrwać mogło długi okres straty niepodległego bytu państwowego.

W okresie między pierwszym, a drugim rozbiorem Polski zanotować można olbrzymi postęp gospodarczy całego kraju zarówno w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i handlu — postęp, który porównać możemy chyba jedynie z rozwojem Niepodległej Polski w okresie między dwoma światowemi wojnami.

Tę olbrzymią przemianę w całokształcie życia polskiego w drugiej połowie XVIII-go wieku przyjmuje się należy w pierwszym rzędzie rozwojowi oświaty.

Głównymi twórcy Konstytucji Trzeciomajowej marszałek Małachowski, Hugo Kołłątaj, Ignacy Potocki, Stanisław Staszyc, Juljan Niemcewicz kładli zawsze główny nacisk na udoskonalenie i wychowanie polskiego społeczeństwa.

Nie od rzeczy też będzie przypomnieć, że ckoliwościowo napisana sztuka Niemcewicza "Powrót Posła", która jej premjera wystawiona została w czasie Sejmu Czteroletniego stała się jednym z najpotężniejszych statów propagandowych w walce z pozostałościami kołtunerji czasów saskich.

O ile reforma szkolna wydawała owoce dojrzeje po latach to tenże obrazujący poglądowo i wyśmiewający badzkie wady dokonał przewrotu pojęć w momencie decydującym bezkrwawej rewolucji.

Tyle pisało się już w sposób dokładny i szczegółowy o Trzeciomajowej Konstytucji, że aż nie zamierzam tu przytaczać i przypominać tego, co każdy znaleźć może w każdym elementarnym podręczniku szkolnym, traktującym na temat historji.

Konstytucja 3-go Maja przyszła już zapóźno. Więcej jeszcze można powiedzieć, że trzęsła ustawę zmobilizowała czujność wszystkich wrogów odrodzenia Polski i wraz z niemalym Powstaniem Kościuszkowskim przyspieszyła jej fizyczny upadek.

Historyk jednak owych czasów pisze, że gdyby Polska miała stracić swój niepodległy byt kilka, kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat później, lecz bez wspaniałego dorobku, który zostawił jej Sejm Czteroletni i Kościuszkowska insurekcja to z perspektywy dziejów stało się jednakże lepiej.

Rocznica trzeciomajowa obchodzona była w całej Polsce aż do czasów ostatniej wojny i rzecz ciekawa, dzień jej ubiegał się prawie zawsze ze świętem polskiej szkoły i polskiego dziecka. W ostatnich latach przed odzyskaniem Niepodległości w dzień tej przypomniały się polskiemu społeczeństwu poznańskie Towarzystwo Czytelń Ludowych, Szkolna Macierz Śląska, a w zagrzewającej największych swobód Galicji Towarzystwo Oświaty Ludowej i Towarzystwo Szkoły Ludowej, — słynne T. S. L.

Z chwilą odzyskania Niepodległości, każdego maja na ulicach rolle się od dzieci i młodzieży, zielenilo się od mundurków harcerskich. Trzeci maj był znowu wielkim wiosennym świętem, radosnej wiosny odrodzonego Narodu i jego młodego pokolenia.

Dlatego też obecnie, narzucenie władzy Polski, robią wszystko możliwe, by owo, to święto odrodzenia zignorować, by data jego wyleciała zupełnie z pamięci polskiej, by zatrzeć ją całkowicie, szczególnie w duszach młodzieży.

Lecz my o niej nie zapominamy, ani też nie zapomni o niej cały uciemiężony kraj.

MARJAN STAGON

Przymusowe wyczekiwanie

Kanclerz Niemieckiej Republiki Związkowej dr. Adenauer jest politykiem, który idzie z uporem po raz obranej drodze, który jednak umie być cierpliwym, gdy rzecz tego wymaga.

Z poglądów chrześcijański demokrata, jest Adenauer przekonany głęboko, że od wschodu bolszewickiego grozi Niemcom zalanie komunizmem i wciągnięcie ich w obrąb imperium sowieckiego, więc postawił zdecydowanie na kartę polityczną, gospodarczej i wojskowej współpracy Niemiec z Zachodem, jako dźwigającej je z nizin klęski na poziom wolnych i równych narodów, i idzie po tej linii stanowczo wbrew wszelkim trudnościom wewnętrznym, głównie po za komunistami niemieckimi ze strony socjalistów, oraz wbrew trudnościom zewnętrznym, przede wszystkim ze strony dużej części społeczeństwa francuskiego.

Jednym z głównych zarzutów, robionych Adenauerowi przez opozycję wewnętrzną, jest jego miękkie stanowisko w sprawie trwania okupacji alianckiej w zachodniej części Niemiec. Gdy damagogia nacjonalistyczna woła o jak najszybsze zlikwidowanie okupacji angielsko-amerykańsko-francuskiej na równi ze sowiecką, jest Adenauer przeciwny wycofaniu wojsk alianckich.

Podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych kanclerz Adenauer oświadczył w senacie, że wojska "północno-amerykańskie będą w Niemczech musiały jeszcze pozostać przez lata, ażeby zapobiec największemu dla pomyślenia niebezpieczeństwu Europy: opanowaniu przez Sowiety kontynentu europejskiego". Będzie to —mówił— konieczności tym bardziej, że Związek Sowiecki zaproponuje niewątpliwie przeprowadzenie w Niemczech wolnych wyborów pod warunkiem obecności i ich części zachodniej także wojsk sowieckich.

Widzimy tu dobitny przykład cierpliwości kanclerza, podyktowanej przez jego zmysł praktyczny, przez konieczność polityczną w obronie bezpieczeństwa kraju.

Ta sama myśl o cierpliwości kanclerza Adenauera, z konieczności nasuwa nam się, gdy czytamy jego uwagi, wypowiedziane po powrocie z Ameryki o rozmowach z prezydentem Eisenhowerem i sekretarzem stanu Foster Dullesem, a mianowicie, że "sprawa granicy na Odrze i Nisie była w nich poruszona, że jednak będzie ona mogła być wówczas dopiero traktowana, gdy Polska będzie znowu wolna".

Widocznie wytłómaczono kanclerzowi, że podnoszenie sprawy tej granicy jest dla rządu Stanów Zjednoczonych niewygodne ze względu zarówno na wiszące w powietrzu ewentualne rozmowy "czterech", jak na zdecydowaną postawę Polonii amerykańskiej. Ale ma się wrażenie, że i dla samego kanclerza Adenauera wojowanie w tej chwili przeciwko obecnej granicy polsko-niemieckiej jest niewygodne, skoro oświadczył on wprawdzie święcie, że nigdy nie zrezygnuje z odłączonych obszarów i odłączenia tego nigdy nie uzna", że jednakowoś" będzie zadaniem rządu, który będzie reprezentował całe Niemcy, wystąpienie z należytymi roszczeniami".

I to robi wrażenie cierpliwości z konieczności.

Nie wiemo jednak to wszystko usypiać naszej najdalej posuniętej czujności na wielkie niebezpieczeństwo, grożące nam z niemieckich nastrojów, rosnących silnie w niektórych krajach na Zachodzie. Zdaje się, że nie jest przechwałką twierdzenie Adenauera, że "od Eisenhowera do policjantów i służących obdarzano go przyjaźnią i sympatją dla Niemiec", że "zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak w Kanadzie był przedmiotem goretszego i przyjaźniejszego powitania, niż w którymkolwiek z państw europejskich", że "takie przyjęcie ma swoje znaczenie i tęcy więcej, niż pisany dokument".

Faktem jest, że —czy nam się to podoba, czy nie — podróż kanclerza do Stanów Zjednoczonych i Kanady dała Niemcom duże plusy propagandowo-polityczne. Obok kilku konferencji z Eisenhowerem i Foster Dullesem oraz rozmów z szeregiem dalszych czołowych polityków obu krajów północno-amerykańskich Adenauer wygłosił 14 mów, był w widziany telewizyjnie przez miliony Amerykanów, kilkaset stacji radjowych nadawała nieznane po kilka audycji o jego pobycie, w prasie pojawiło się mnóstwo artykułów życzliwych Niemcom, w tysiącach kin pokazywano szczegóły z pobytu kanclerza, a, gdy składał on wieniec na grobie nieznanego żołnierza, salutowały oddziały wojskowe i dano salwy honorowe.

Z tych przemian musimy sobie zdawać sprawę i z tym większą surowością pilnować, by nie było osobników, wyłamujących się ze solidarności narodu polskiego w kraju i zagranicę, stojącego zwarcie za Odrą i Nisą Łużycką, by kanclerz Adenauer i inni Niemcy nie mogli spekulować na wyłom z naszym froncie, gdy Polska będzie znowu wolna.

VERUS

GOMUŁKA ZAMORDOWANY (?)

Przebieg ostatniego posiedzenia K. C. kompartii w Warszawie wydaje się potwierdzać informacje napływające już od pewnego czasu z Polski, że Gomułka został zlikwidowany w więzieniu. W atakach na „odchylenie prawicowe" Bierut i Radkiewicz pomnożyli zawsze powtarzane z takich okazji nazwisko Gomułki, wymieniając jedynie Spychalskiego. Sensacją było, że Radkiewicz połączył Spychalskiego ze "zdradziecką robotą Komara", W ten sposób po raz pierwszy ogłoszono, że Komar — jedna z wybitniejszych postaci wojska Rokossowskiego — też siedzi w więzieniu.

W przemówieniu, które nie było ogłoszone w prasie codziennej, Radkiewicz oświadczył: "Unieszkodliwienie takich dywersantów politycznych, jak Spychalski, zdemaskowanie zdradzieckiej roboty Komara i kompanii — to etapy naszej walki z wrogiem klasowym, to ciosy nadawane przez naszą partję wrogiej, imperialistycznej penetracji, imperialistycznym agenturoom". ... ...

„Komar (brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii) awansował ze stopnia pułkownika na generała w 1946 r. W tymże roku został on szefem oddziału II sztabu głównego w Warszawie. W tym charakterze Komar dawał instrukcje ówczesnemu attache wojskowemu w Waszyngtonie, gen. Lysydorowi Modelskiemu, szpiegowania emigracji polskiej oraz przeciwdziałania wizycie gen. Bór-Komorowskiego w USA.

W 1950 r. Komar został mianowany głównym kwatermistrzem armii Rokossowskiego, zajmując jednocześnie stanowisko wiceministra obrony narodowej.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW W ARG

Księga do składania podpisów pod memorjałem Wolnych Polaków do O. N. Z. będzie wyłożona:

Dnia 2 maja 1943 w Twie Polskim Dock-Sud, ul. Billinghurst 1767, o godz. 21.

Dnia 2 maja 1953 w Twie „Ognisko Polskie" ul. Cangallo 1522, o godz. 21.

Dnia 3 maja 1953 w czasie Uroczystego Obchodu 3-majowego, urządzonym przez Związek Polaków w Argentynie o godz. 10 ul. Mansilla.

Dnia 3 maja 1953 w czasie Złotu Harcerskiego w Twie Polskim „Orzeł Biały" w Merlo. (przed Mszą św. o godz. 10 i przed Akademją).

Dnia 3 maja 1953 w Twie „Bartosz Głowacki" Valentin Alsina, w czasie Akademji 3-majowej o godz. 18.

Segundo Plan Quinquenal

UNA POLITICA ECONOMICA DE REALES CONTORNOS PERONISTAS

Sería sumamente difícil acelerar la evolución progresista del país sin un racional conocimiento del comercio y de las finanzas, ya que de estos aspectos dependen múltiples factores fundamentales para que lo de se realice en beneficio de la acción social y económica que el Estado persigue con el objeto de asegurar el bienestar del pueblo, y consolidar la independencia política, siempre de acuerdo con las amplias visiones de la doctrina peronista.

En lo que respecta a comercio sea interno o externo, el gobierno ha decididoirlos velando siempre por los intereses de la Nación, pero no olvidará nunca que, cuando se trata de las exportaciones, ha de procurar en primer término defender la economía conjunta de América latina, para asegurar que los países poco desarrollados goce de las ventajas que en la actualidad les están negando algunas naciones industrialmente evolucionadas, que aprovechan su riqueza y procuran mantenerlos en el estado de pobreza que no es justa ni humana.

SOLIDARIDAD ECONOMICA

La política económica justicialista ha tenido ya hondas repercusiones lejos de nuestras fronteras. En numerosas conferencias internacionales y aun en el seno de las Naciones Unidas, las delegaciones argentinas, no solo han levantado su voz en defensa de la situación económica de los pueblos latinoamericanos, sino que han logrado la aprobación de diversas peticiones destinadas aponer término a ese ahogamiento económico que debe hace muchas décadas vienen soportando.

Y es por ello que en el Segundo Plan Quinquenal queda establecido que el comercio exterior del país, en relación con las naciones latinoamericanas, se realice teniendo en cuenta la necesidad imperiosa de completar mutuamente las economías nacionales sobre bases de estricta igualdad e independencia política y económica y con la finalidad de realizar en forma conjunta la defensa de aquellas naciones, para promover un progreso material, indispensable para que la acción social, base de la justicia social, se encarrile eficientemente hacia el bienestar de los pueblos.

UNA POLITICA COMERCIAL CON PRINCIPIOS HUMANOS

Entiende el general Perón que las relaciones económicas internacionales solo pueden realizarse entre naciones libres y que el comercio internacional debe contribuir a la independencia económica dentro del marco de una armónica cooperación internacional, entendiéndose por independencia económica la libre autodeterminación de los Estados en la adopción y ejecución de sus propias decisiones económicas.

No menos interesantes son las previsiones relacionadas con el comercio interno, porque al ser conducido por el Estado con intervención de los organismos económicos y sociales de trabajadores, productores, industriales, comerciantes y consumidores, tendrá por única finalidad lograr que los bienes de producción y de consumo lleguen a los usuarios oportunamente y por las vías más económicas.

Jamás, desde que nuestro país logró su independencia política, hubo un gobierno que se preocupara de dar soluciones integrales a la organización de las funciones mercantiles, apoyándolas en todo sentido, con una ayuda económica francamente de demuestra su acción crediticia, la que tiene como objetivo fundamental satisfacer racionalmente las necesidades de la economía social del país y sin perjuicio del poder adquisitivo de la moneda y del equilibrio de la política económica.

LAS OBLIGACIONES DEL PUEBLO

Es bien sabido que todos los pueblos deben prestar su apoyo cuando se trata de fortalecer los recursos del Estado. Sin embargo la política peronista es para y alentadora. No habrá aumento de impuestos ni gravámenes. Antes, por el contrario, mediante estudios razonables, el gobierno procurará aliviar las cargas destinadas a reforzar sus rentas generales. Habrá equidad, proporcionalidad, justa universalidad, con el objeto de suprimir las evasiones.

En materia tan importante no se adoptaran medidas impositivas que pueda trabar el desarrollo normal de las actividades productivas del país, ni se permitirán las gabelas confiscatorias que antes solían encarámarse en el haber de la población en muchos estados federales argentinos. Porque, desde la capital de la República, se vigilarán las imposiciones y se adoptarán las medidas necesarias, en caso de producirse, — cosa imposible en los días que corren — para que no se atente contra la economía popular. Un Poder Central atento y vigilante velará siempre por los intereses generales de los 18 millones de habitantes que tiene el país.

POLITICA DE LA VIVIENDA POPULAR EN EL SEGUNDO PLAN QUINQUENAL

El gobierno peronista, que durante el desarrollo del Segundo Plan Quinquenal efectuó una intensa acción en materia de vivienda popular, construyendo numerosos barrios y ciudades-jardín aptas para la concentración de grandes masas de población trabajadora, en condiciones dignas e higiénicas está dispuesto en el Segundo Plan Quinquenal a intensificar aún más su acción, conforme a una adecuada planificación.

Particularmente en el orden de las industrias de la construcción destinadas a aumentar el número de unidades de viviendas, auspiciará la radicación de nuevas industrias, de acuerdo con los planes de zonificación industrial, que utilicen materias primas de origen nacional o incorporen nuevos procesos técnicos y económicos de producción.

Se promoverá también la normalización de los elementos constructivos, la standarización de los materiales, y la unificación de clientes tipo de proyectos para edificación de casas-habitación. La medida de estímulo que se adoptarán tendrán principalmente como base el otorgamiento de préstamos en la disponibilidad de materiales y en la adquisición de créditos, el establecimiento de premios especiales y sanciones económicas a los proyectos y planes que significaren un retroceso sobre los procesos actuales de la construcción.

EL FOMENTO DE LAS COOPERATIVAS DE CONSTRUCCION

El Estado peronista, que durante los últimos años se ha ocupado tan decididamente en la promoción de estímulos a cooperativismo, se propone durante el Segundo Plan Quinquenal Estudiar intensamente la acción de las cooperativas y comercios civiles sin fines de lucro para la construcción de viviendas, y particularmente la acción que realicen las asociaciones profesionales, procurando estimular la construcción de viviendas por sus afiliados y para los mismos objetivos que será cumplido mediante el asesoramiento técnico amplio, que comprenda, inclusive, los aspectos relacionados con problemas de financiación y la acción crediticia.

REGIMEN CREDITICIO

El crédito bancario será utilizado ampliamente durante los próximos cinco años en forma de que sirva adecuadamente a los fines de la construcción de viviendas para la población trabajadora del país. Dicho crédito se establecerá sobre las bases siguientes: el crédito para viviendas en propiedad individual destinado a las familias de los trabajadores, el cual tendrá prioridad sobre todo otro tipo de crédito de vivienda. Gozarán de la preferencia de créditos de vivienda para asociaciones profesionales de trabajadores, cooperativas y entidades civiles sin fines de lucro, que tengan por objeto la construcción de viviendas para sus afiliados.

El crédito para vivienda será distribuido geográficamente, teniendo en cuenta las necesidades y características regionales y los planes de promoción económica. La conducción de dicho régimen crediticio quedará a cargo en el orden nacional, del Banco de la Nación Argentina, por su carácter de Banco agrario, y se coordinará adecuadamente con la política de crédito delineada en el capítulo de acción agraria del Plan Quinquenal.

En lo que respecta a los préstamos para la construcción de viviendas a los trabajadores, éste será otorgado de acuerdo con los cuatro rubros de dificultades, que deben ser superadas para familiarizar a los beneficiarios. En cuanto a la tasa de interés, será reducida, y los plazos de amortización serán extendidos en aquellos casos que lo justifiquen. Asimismo, los proyectos para los que se utilicen materiales estandarizados oficialmente, tendrán prioridad en el otorgamiento del crédito.

ESTIMULOS AL AHORRO

El ahorro para la construcción de viviendas ha de recibir preferente estímulo durante el quinquenio 1953-57. Ella se efectuará mediante el sistema bancario oficial, estableciéndose en forma concurrente garantía de inembargabilidad de los depósitos que tengan ese destino; la exoneración de interés; otorgamiento de préstamos equivalentes como mínimo a los capitales ahorrados en condiciones de interés y plazos adecuados, con el único fin de ser invertidos en la construcción de la vivienda propia y de acuerdo con las normas generales del Plan; participación de los "ahorristas para vivienda" en la adjudicación de las unidades que construya el Estado sobre la base de este sistema; exención y reducciones impositivas.

Pisze: Mgr. STEFAN F. HAWLENA

Kronika Argentyńska

Argentyński Plan Imigracyjny

Ilene Thnery, członek delegacji argentyńskiej na Konferencję Międzynarodowego Komitetu dla Spraw Emigracji, oświadczył imieniem swego rządu, że Argentyna przeznaczyła 2.500.000 akrów ziemi na kolonizację rolniczą, z czego 600.000 oddane zostanie kolonistom europejskim. Pono szykuje to w związku z planem Prezydenta Perona powiększenia liczby ludności rolniczej, gdyż od szeregu lat zamacza się duży jej odpływ do miast, ze szkodą dla producji kraju. Rząd argentyński może oddać natychmiast pod kolonizację 200.000 akrów. Oświadczenie Thery'ego zostało bardzo przychylnie przyjęte.

Pałaszowki lodowiec kontynentalny

Zajmuje on obszar około 700 km. długości i od 50-70 km. szerokości. Jako pozostałość epoki lodowcowej na tej szerokości geograficznej stanowi swego rodzaju fenomen. Pierwszy raz został szczegółowo zbadany w roku 1876. Lecz dopiero w 1932 r. udało się go całkowicie zbadać argentyńskiej, eksedycji naukowej, złożonej z 30 specjalistów, która pracowała pod dowództwem majora Huerta. Eksedycja przekroczyła lodowiec na odcinku Viedma - Ocean Spokojny. Celem ekspedycji było naukowe zbadanie warunków klimatycznych, panujących na obszarze lodowcowym i jego wartości mineralogicznych i rolniczych. Wyniki wyprawy bardzo pomyślne, mają duże znaczenie dla nauki argentyńskiej i światowej.

Z pokałów brał także udział w tej ważnej naukowej wyprawie znany alpinista Int. Wiktor Ostrowski.

Kilka liczb z życia gospodarczego Argentyny

Według biuletynu informacyjnego Argentyńskiego Banku Centralnego, ogłaszanego tygodniowo, obieg pieniężny w kraju utrzymuje się od początku stycznia br. na poziomie mniej więcej 21 i pół miliarda pesos. Obieg ten w kwietniu 1952 r. wynosił nieco ponad 17 miliardów. Największy jego powiększenie zanarczyło się w grudniu 1952 (ponad dwa miliardy). Rezerwy złota i dewiz dochodzą do 3 miliardów 200 milionów pesos Według argentyńskiego tygodnika „El Economista" wartość dolara na wolnym rynku stolicy wynosiła w ostatnich dwu tygodniach około 23,50 pesos (11 kwietnia 23,70 i 23 kwietnia 23,65).

Zeliks Cen

Efekt ostatnich zarządzeń Rządu bezprzeczenie jest — mówią nam nasze panie. Kupując to samo, co przedtem, wydają około 13 mnie). Opowiadała jedna z pań, że jeszcze przed kilkoma miesiącami zapłaciła za 1 kg. (ny cząstek w jednej ze znanych cukierni tutejszych coś ponad 34 pesos. Kilka dni temu, kupując w tej samej cukierni, taką samą bułę ciastek i tego samego rodzaju, zapłaciła tylko 13,79 pesa. Gdy zdziwiona, zwróciła obsługującemu, czy się nie pomylił, usłyszała, że "teraz wprowadzono w wagę." Mówi to samo za siebie. W ostatnich dniach na lamach prasy stołecznej pojawiły się głosy analizujące możliwe skutki kampanii. Według niektórych może się zdarzyć, że właściciele sklepów detalicznych przedających artykuły pierwszej potrzeby, objęte ustiką, będą wolali zamknąć sklepy niż nadal sprzedawać w takich warunkach. Obawy te wydają się nieuzasadnione. Nowe ceny pozostawiają właścicielowi sklepu około 20 procent zysku, a kupiec jest zazwyczaj sprzedawcą. Bardziej uzasadnione wydają się być obawy co do losu produktów pozostawionych w sklepach zamkniętych przez władze. Mogą one ulec zniszczeniu a pozatem wyrządzane im szkody i zyski, jakie mają zarządzenia w tym przedmiocie. Według prasy zagranicznej dają się zauważyć tendencje znitki cen na rynkach światowych; ma ponoćsiwać to w wywiązku z oddalającym się widmem wojny na skutek kampanii pokojowych Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Dziecko cudzoziemc może nosić nazwisko ojca

Prawie cała prasa argentyńska zamieściła w ubiegłym tygodniu wyciąg z wyroku jednego z sądów cywilnych stolicy, według którego ojciec dziecka cudzoziemca (tomaty) uznaje je za swoje, przez sam fakt uznania przyznaje mu swoje nazwisko. W związku z tym nasuwa się kilka uwag. Dzieckiem cudzoziemym jest dziecko, które osoba, pozostająca w wiązku małżeńskim, ma poza małżeństwem z osobą trzecią. Dziecko nie zaiki, które ma ona z innym mężczyzną, uważa się za dziecko z małżeństwa, ślubne, chyba, że mąż zaprzeczy sądownie jego ślubnego pochodzenia i przeprowadzi dowód. Ponieważ "divorcio", przyznawane przez sądy Argentyńskie, nie jest pełnym rozwodem, a właściwie tylko separacją, nie dającą rozwiedzionym prawa zawarcia powtórnego małżeństwa, dzieci osoby rozwiedzionej wyrodzem tutejszym z osobą trzecią — są dziećmi cudzoziemymi. Prawo argentyńskie wprowadziło swego rodzaju fikcję prawną, stanowiąc, że dzieci cudzoziemne, nie mają rodziców. Prawnie są to dzieci bez rodziny, bez nazwiska i bez prawa spadkowania po swoich rodzicach. Jedynie gdyby jedno z rodziców (lub obojo) uznało je zawsze, to wtedy dziecko cudzoziemne ma prawo do alimentów do lat 18 i to yiko wtedy, gdy samo na swe utrzymanie zarobić nie może. (art. 343 Kodeksu Cywilnego).

Jeżeli uznaje je jedynie jedno z rodziców, to w rejestrze ale wolno podawać nazwiska, ni stanu, drugiego. Do niedawna interpretacja Kodeksu Cywilnego szła w tym kierunku, że dziecko cudzoziemne nie miało nazwiska rodziców nietylko wtedy, gdy nie było przez żadne z nich uznane, ale nawet w wypadku uznania, gdy uznającym była osoba pozostająca w związku małżeńskim. Wyrok o którym mowa, nie jest pierwszym tego rodzaju. Reakcja nowoczesnego orzecznictwa sądowego przeciwko (interpretacji organizującej) art. 343 K. C. zaczęła się właściwie już kilkanaście lat temu, ale dopiero nadejście Justicializmu polepszyło sytuację prawną kobiety i dziecka nieślubnego. Sędzia, który wydał wzmiankowany wyrok, wyraziło orzeka już w duchu nowych ideałów prawnych, wyrażonych w rozdziale o Rodzinie w Konstytucji Argentyny i w wypowiedziach. Ustawy o 2-gim Planie Pięcioletnim Argentyńskim.

KRONIKA TOWARZYSKA

W dniu 16 kwietnia 1953 w Buenos Aires, odbył się ślub pani Myrthy M. Szawickiej z panem dr Norbertem A. Fostam.

KOMUNIKAT

Zarząd Związku Polaków podaje do wiadomości społeczeństwa polskiego w Argentynie, że w dniu 24 kwietnia br. powziął następujący uchwałę:

„Wobec złożonych w ciągu ostatnich miesięcy rezygnacji starego zejon z Komitetu Budowy Domu Polskiego, Zarząd Związku na wypadkach zabranieć z członkami Komitetu Budowy, który piastowali tę godność w ciągu kadencji obecnego Zarządu, rozpatrzył całokształt spraw dotyczących Domu Polskiego. Na posiedzeniu z dn. 24 kwietnia 1953 r. Zarząd uchwalił:

1) Wobec zdekonstruowania Komitetu Budowy Domu Polskiego w Buenos Aires, Komitet ten rozwiązać,

2) Wyrazić wszystkim członkom Komitetu ostatniej kadencji uznanie i podziękowanie za ich ofiarną i pełną osobistego poświęcenia i energii pracę, dzięki której Dom Polski został wyremontowany zarządzeń przebudowany i ogólnany do użytku społecznego,

3) Przejąć przez Zarząd bezpośrednie prowadzenie spraw dotyczących Domu Polskiego,

4) Przenieść siedzibę Związku Polaków do Domu Polskiego umieszczając w nim Sekretarjat Zarządu oraz redakcję i administrację „Głosu Polskiego",

5) W dalszej kolejności przenieść do Domu Polskiego bibliotekę i czytelnię Związku, jak tylko na to pozwolą urządzenia wewnętrzne pomieszczenia.

6) Niezłożą uchwałę podać do wiadomości społeczeństwa polskiego w Argentynie w specjalnym komunikacie Zarządu.

W związku z powyższą uchwałą Zarząd Związku Polaków uważa za konieczne poinformować społeczeństwo polskie o stanie całokształtu spraw Domu Polskiego.

Dzięki ofiarności całego społeczeństwa oraz pełnej poświęcenia pracy wszystkich dotychczasowych członków kolejnych Komitetów Budowy Domu Polski został nabyty i w ogólnych zarysach przebudowany dla celów Domu społecznego. W Domu Polskim funkcjonuje już teatr, odbywają się odczyty, zebrania oraz zabawy i inne imprezy. W najbliższym czasie siedziba Związku, Sekretariat Zarządu oraz redakcja „Głosu Polskiego" zostanie przeniesiona do Domu Polskiego. W siedzibie przyszłości Dom Polski pomieści również bibliotekę i czytelnię Związku. Centralny Dom Polski w Buenos Aires już istnieje, zaczyna normalnie funkcjonować i życie społeczne w nim się rozwija.

Jednak Dom Polski nie jest jeszcze całkowicie sprzeony, a przebudowa jego jest jeszcze daleka do zakończenia. Dla pełnego użytkowania Domu koniecznem jest dokończenie urządzeń wnętrza partaru i pierwszego piętra, a w dalszej kolejności przebudowa i urządzenie restauracji.

Na Domu Polskim ciąży wciąż jeszcze ubiegłwy przytny długi hipoteczny w wysokości $ 180.000, płatny w grudniu 1954 r. a spłata procentów od niego wynosi $ 18.000 rocznie.

Obecne wpływy z użytkowania Domu wystarczają na jego utrzymanie, ale tylko w małej części mogą być przeznaczone na dokończenie przebudowy i spłatę długu.

Dom Polski powstał wyłącznie całego społeczeństwa polskiego. Lista „budowiczych Domu Polskiego" zawiera ok. 4500 pozycji, a wpływy ze składki składają się do sumy pół miliona pesos. Jest to już bardzo dużo. Dawali wszyscy według swej możności — po kilka, pesos lub po kilka tysięcy.

Ale dotychczasowy wynik składki wciąż jeszcze nie jest wystarczający. Jeżeli chcemy by Dom Polski był spłacony i przebudowy jego dokończona, by się się chlubą kolonii polskiej w Argentynie i był w pełni wykorzystywany, by dotychczasowy wysiłek nie został zmarnowany — musimy go wznowić i podwoić.

Zarząd Związku przedstawiając powyższy stan rzeczy szczerze, zwraca się do całego społeczeństwa polskiego z apelem o ponowienie wysiłku na dalszej ofiarności na rzecz Domu Polskiego. Zwracamy się nie tylko do tych co jeszcze nie na Dom Polski nie ofiarowali, ale również do tych „Budowniczych Domu Polskiego" którzy już swój wkład złożyli. Wzywamy do powtórzenia wysiłku, do złożenia ponownej składki każdego polaka, który Dom Polski uważa za swój własny. Wiemy, że czasy obecnie są trudne, że dla wielu złożenie ponownej ofiary dziś jest dużo trudniejsze, niż rok czy dwa lata temu. Dajmy więc każdy tyle na ile nas stać, ale dajmy wszyscy. Zdrobnych składek zbiera się duże sumy. A nadewszystko nie ustawajmy w wysiłku. Jeżeli nie zdołamy dać odrazu — dajmy mało, ale za to kilkakrotnie.

Tych wszystkich, którym sprawa Domu Polskiego leży na sercu i których stać na regularne miesięczne wpłaty wzywamy do wpłacania ich na rzecz Domu Polskiego.

Tysiące osób wpłacających po 10 pesos miesięcznie w ciągu półtora roku spłaciłoby cały dług hipoteczny Domu Polskiego.

Zarząd Związku wierzy, że niniejszy jego apel znajdzie w społeczeństwie polskim pełne zrozumienie offiar na Dom Polski.

Za Zarząd Związku Polaków

Prezes — Stanisław Pyzik

Sekretarz Generalny

Inż. Mieczysław Muszyński

KOMITET JEDNODNIÓWKI 25 - LECIA

Następne zebranie zespołu redakcyjnego Jednodniówki 25-lecia Związku Polaków odbędzie się w sobotę, 9 maja o godz. 17-tej w Domu Polskim, c. Serrano 2076.

ST. PYZIK
Przewodn. Zespołu

DRUGIEGO MAJA WSZYSCY NA UL. CANGALLO 1522

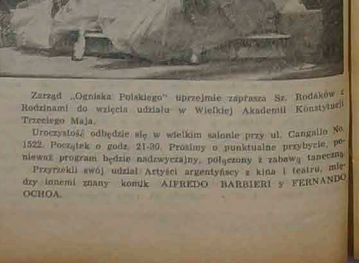

Zarząd „Ogniska Polskiego" uprzejmie zaprasza Sz. Rodaków z Rodzinami do wzięcia udziału w Wielkiej Akademii Konstytucji Trzeciego Maja.

Uroczystość odbędzie się w wielkim salonie przy ul. Cangallo No 1522. Początek o godz. 21-30. Prosimy o punktualne przybycie, ponieważ program będzie nadzwyczajny, połączony z zabawą taneczną.

Przyrzekli swój udział Artyści argentyńscy z kina i teatru, między innemi znany komik ALFREDO BARBIERI y FERNANDO OCHOA.

Przegląd Polityczny

PO MOWIE EISENHOWERA

Przemówienie prez. Eisenhowera formułujące warunki zakończenia zimnej wojny, stało się wielkim wydarzeniem i uważane jest za fakt przez prezydenta inicjatywy w obecnym pokojowej.

Departament stanu oznajmił ze swej strony, że dyplomaci USA otrzymali polecenie dotrzeczenia mocarstwom spraw zagranicznych krajów w których są akredytowani, przemówienia nowej prezydenta, zawierającej jego plan pokojowy. M. in. fakt nowy zostanie oficjalnie omówiony Mołotowowi oraz ministrom rządów satelickich.

Tass, agencja sowiecka przytacza punkty dotyczące rozbrojenia, natomiast pomija inne zasadnicze warunki Eisenhowera, ograniczając się do następującego streszczenia słów prezydenta: „Zwracając się do przywódców Związku Sowieckiego, prez. Eisenhower przedstawił w swej mowie swój wyłaszczony program załatwienia wszystkich problemów międzynarodowych zapewniając, że „żadna z tych spornych spraw czy to wielka czy mała nie jest niemożliwa do rozwiązania, jeśli istnieje pragnienie pokojowe wszystkich wszystkich zainteresowanych praw wszystkich innych krajów" i że "U.S.A. gotowa są wziąć na siebie sprawiedliwy udział".

Nie czekając na zajęcie przez Moskwę stanowiska, prasa komunistyczna na Zachodzie ustosunkowała się do mowy Eisenhowera wrogo. Londyński „Daily Worker" pisze, że prezydent żądał od Sowietów podporządkowania się Ameryce we wszystkich spornych sprawach. Komentując punkt dotyczący Europy wschodn., dziennik komunistyczny oświadcza: „Domagając się likwidacji reżymów — wschodnio - europejskich jako warunku pokoju, Eisenhower wysuwa żądanie, które nie ma poparcia społeczeństw w jakiejkolwiek części Ewropy.

Przemówienie prez. Eisenhowera przyjęte zostało w wielkim uznaniem przez całą opinię brytyjską, niezależnie od podziałów politycznych. Morrison, który w okresie rekonwalescencji p. Attlee przewodził Labour Party, oświadczył już, że nord brytyjski powita z zadowoleniem każdy wojatkowo doniosłe oświadczenie. Pokój on główny nacisk na plan światowego funduszu pomocy i odbudowy, pomijając natomiast, podobnie jak organ Labour Party "Daily Herald" możliwe warunki Eisenhowera.

Jeśli chodzi o punkt warunków prezydenta, dotyczący wolnej nie, podległości narodów Europy wschodniej, prasa brytyjska wykazuje dużą powściągliwość, a zarazem występuje z rozbieżnymi komentarzami.

„Daily Express" stwierdza w tytule, że prezydent domaga się od Rosji „zwinięcia żelaznej kurtyny". Na łamach „Daily Telegraph" korespondent do spraw sowieckich Floyd podkreśla, że jednym z warunków pokoju jest, według prezydenta, „otwarcie na nowo całego problemu Europy wschodniej". — Jest to warunek, na który Rosjanom najtrudniej będzie się zgodzić, ponieważ uważają panowanie nad Europą wschodnia za najdonioślejsze osiągnięcie wojny.

W artykule wstępnym, ten sam dziennik, stwierdzwszy, że mowa ma okazać się „jednym z najważniejszych przemówień politycznych w dziejach", daje raczej wąską interpretację ustępu o Europie wschodniej.

„Manchester Guardian" dopatruje się w przemówieniu porozumienia politycki wyzwolenia, ponieważ nie zapowiada ono żadnej krucjaty, ani też nie głosi, że rządy komunistyczne jako takie muszą być wszędzie wytępione.

„Times" występuje z tezą, że niepodległość narodów Europy wschodniej stanowi wprawdzie „cel o którym nigdy nie należy zapomnieć, ale że rozluźnienia więzów rosyjskich będzie raczej wynikiem szerszego zmniejszenia napięcia, a nie też powodem takiego odrodzenia.

OŚWIADCZENIE DULLESA

W przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe redaktorów pism amerykańskich, Dulles m. in. oświadczył: "Obecny stan rzeczy oznacza niewolę setek milionów ludzi, różnej narodowości, ras, kultury i religii. Najtrudniejszym zadaniem władców sowieckich jest przekonać tej rzmaitości w komunistyczne jednolitość. Gdyby to się udało, groziła komunizmu sowieckiego wszelaka niesłychanie.

„Było kwestią najwyższej wagi wykazać narodom uzyarzmionym, że nie godzimy się z ich niewolą jako trwałym faktem historii. Gdyby udziły, że jest inaczej i starali się nawiązać, to niewiadomo dopomogliśmy do powstania potęgi nieprzyjacielskiej tak wielkiej że mogłaby doprowadzić do naszego zniszczenia."

„Prezydent Eisenhower uprzedzając niektóre wypadki, które nastąpić się wydarzyły, nie chciał postawić na swej inauguracji zaproponował, by nasze stanowisko znalazło wyraz w uroczystej rezolucji Kongres nie powziął jeszcze uchwały w tej sprawie. Jestem jednak przekonany i ufam, że naroły zmiłowione są przekonane, że Kongres w pełni podziela punkt widzenia wyrażony przez prezydenta".

MALENKOW PRZEGRA NA RZECZ BERII

Wśród niezliczonych komentarzy na temat wypadków w Rosji, godny uwagi jest artykuł ogłoszony przez dr. F. Borkenau na łamach dziennika „Rheinischer Merkur". Aczkolwiek autor nie rozporządza żadnymi faktycznymi materiałami i skazany jest, tak jak wszyscy komentarzyści na domysły, jest on doskonałym znawcą spraw sowieckich. Był ongiś sam funcjonarjuszem Kominternu, ale zerwał z komunizmem już w 1929 r. Od tego czasu specializuje się w zagadnieniach komunizmu. Ostatnio w W. Brytanii ukazała się jego książka o komunizmie europejskim, która spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem.

Berkenau występuje w swoim artykule z sensacyjną tezą, że nabyły oczekiwać upadku Malenkowa, po którym nastąpi decydujące rozgrywka między Berią i jego aparatem policyjnym, a armią.

Omawiając sprawę lekarzy, dr. Borkenau wskazuje przede wszystkiem na fakt, że o ile początkowo wie czerwonej armii tak samo bezokaraźno ich m. in. również o zamiar zamordowania kilku marszałków sowieckich, to w komunikacie umiewiniającym ich nie ma już o tym zarzucie w ogóle mowy. Tem komunikat zajmuje się jedynie zarzutem zamordowania Szczerbakowa i Zdanowa.

Odwołanie nie jest ani trochę wiedzą, nie przewlowe ukaranie. Nie ulega wątpliwości, że Szczerbakow i Zdanow zostali zamordowani. W obu wypadkach głównym winę na niewątpliwie Beria. Gdy wysunięto zarzuty przeciw lekarzom, Berii nie mógł się bronić, ale po śmierci Stalina odzyskał władzę i pospiesznie wykorzystał ją dla zatarcia śladów tej zbrodni.

Potępienie obecnie naejonalizmu i pośrednio antysemityzmu uważa Borkenau również za dowód osłabienia pozycji Malenkowa, którego uważa za naczinalistę i antysemitę.

Podkreśliwszy, że usunięty obecnie Ignatiew był największym wrogiem Berii, autor wyśmiewa tezę, jakoby istniał sojusz Malenkow - Beria. Między obu nimi toczy się zacięta walka.

Przebieg wydarzeń ostatnich tygodni kształtował się zdecydowanie na niekorzyść Malenkowa. Beria, Bułganin i Mołotow uzyskali ozięgła władzę. Chruszczow, który od dawna nie jest już przyjacielem Malenkowa, przejął kierownictwo partii. Powstaje nawet pytanie, czy „dobrowolne" wyrzeczenie się przez Malenkowa stanowiska sekretarza partii, nie zostało wymuszone przez Berię przy pomocy materiałów dowodzących odpowiedzialności Malenkowa za afera lekarzy. Skoro ludzie z jego najbliższego otoczenia są aresztowani, to zdaniem dr. Borkenau, już tylko krok dzieli Malenkowa od upadku.

Nazwisko Malenkowa nie zjawiło się od 20 marca pod żadnym dekretem; nie wypowiedział ani jednej mowy; nie jest wymieniony w żadnym wskazym artykule. Nie oznacza to, że jego nazwisko znowu nie zjawi się. Ale można zadać sobie pytanie, jakie funkcje Malenkow zrzezywiście sprawuje.

Jedyna szansę Malenkowa widzi Borkenau w fakcie, że marszałkowie czerwonej armii tak samo bezokaraźno ich m. in. również o zamiar zamordowania kilku marszałków sowieckich, to w komunikacie umiewiniającym ich nie ma już o tym zarzucie w ogóle mowy. Tem komunikat zajmuje się jedynie zarzutem zamordowania Szczerbakowa i Zdanowa.

Odwołanie nie jest ani trochę wiedzą, nie przewlowe ukaranie. Nie ulega wątpliwości, że Szczerbakow i Zdanow zostali zamordowani. W obu wypadkach główną winę na niewątpliwie Beria. Gdy wysunięto zarzuty przeciw lekarzom, Berii nie mógł się bronić, ale po śmierci Stalina odzyskał władzę i pospiesznie wykorzystał ją dla zatarcia śladów tej zbrodni.

Potępienie obecnie nacjonalizmu i pośrednio antysemityzmu uważa Borkenau również za dowód osłabienia pozycji Malenkowa, którego uważa za naczinalistę i antysemitę.

Podkreśliwszy, że usunięty obecnie Ignatiew był największym wrogiem Berii, autor wyśmiewa tezę, jakoby istniał sojusz Malenkow - Beria. Między obu nimi toczy się zacięta walka.

Przebieg wydarzeń ostatnich tygodni kształtował się zdecydowanie na niekorzyść Malenkowa. Beria, Bułganin i Mołotow uzyskali ozięgła władzę. Chruszczow, który od dawna nie jest już przyjacielem Malenkowa, przejął kierownictwo partii. Powstaje nawet pytanie, czy „dobrowolne" wyrzeczenie się przez Malenkowa stanowiska sekretarza partii, nie zostało wymuszone przez Berię przy pomocy materiałów dowodzących odpowiedzialności Malenkowa za afera lekarzy. Skoro ludzie z jego najbliższego otoczenia są aresztowani, to zdaniem dr. Borkenau, już tylko krok dzieli Malenkowa od upadku.

Nazwisko Malenkowa nie zjawiło się od 20 marca pod żadnym dekretem; nie wypowiedział ani jednej mowy; nie jest wymieniony w żadnym wskazym artykule. Nie oznacza to, że jego nazwisko znowu nie zjawi się. Ale można zadać sobie pytanie, jakie funkcje Malenkow zrzezywiście sprawuje.

Jedyna szansę Malenkowa widzi Borkenau w fakcie, że marszałkowie

Jak zbudowano miasto lotnicze na Grenlandji

Na północnym biegunie kuli ziemskiej, pomiędzy Kanadą, a półwyspem Skandynawskim przerzuciwszy swą znaczną część poprzez Kolo Polarne, rozsiadła się duża, o nieforemnych kształtach, wyspa — Grenlandia. Stanowi ona punkt, z którego nowoczesne samoloty mogą, z łatwością przelecieć zarówno do Londynu, Nowego Yorku i Waszyngtonu jak i do Leningradu i Moskwy.

Pewnego marcowego dnia 1951 roku szum lecących samolotów — spłoszył stada reniferów i wywabił przed półokrągłe lodowe chatki Eskimosów, którzy ze zdumieniem i lękiem, w irracjonalny świetle zaskakującego dnia, przyglądali się lądowaniu transportowców amerykańskich na prowizorycznym lotnisku, położonym w północnej Grenlandii. Przerzucono wówczas 600 ludzi wraz ze wspaniałym wyposażeniem. Między innymi „drobiazgami" przywiozli oni ze sobą 12-tonową autowalcarkę, koparkę, — najcięższy przedmiot, przewieziony dotychczas w powietrzu.

Był to zaczątek akcji budowy wielkiej lotniczej bazy amerykańskiej, akcji ukrytej pod dość dziwaczną nazwą "Błękitna Sroka", strzeżonej niemniej troskliwie od tajnych działań związanych z lądowaniem wojsk sprzymierzonych w Normandii.

BUDOWA BAZY W THULE

Miejsce na budowę bazy wybrano tam, gdzie dotychczas znajdowała się stacja meteorologiczna w Thule, wybudowana przez rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z rządem Danii, złożona z 8 małych budynków z 15 punktami obserwacyjnymi. Obecnie Thule (utrzymano dawną nazwę) należy do najlepiej na kuli ziemskiej zorganizowanych punktów strategicznych, wyposażonych w urządzenia najnowocześniejsze i najlepsze.

Mimo kolosalnych sum, idących w dziesiątki milionów dolarów i ogromu pracy, nie łatwo przyszło Amerykanom zorganizowanie i urządzenie tej najbardziej na północ wysuniętej czujki. W trzy miesiące od pierwszych lądowań w Thule z Nordfjord w pobliżu Jeglinia (Stany Zjednoczone) wypłynęła flotylla okrętów, wioząca 7.500 ludzi, całkowicie wyekwipowanych, złożone części hangarów, baraków itp. Nikt z jadących nie wiedział, dokąd płyną. Wyprawa napotkała na całkiem niespodziewane przeszkody. Zima była znacznie ostrzejsza, taka, jakiej nawet najstarszy tubylcy nie pamiętają. Lody na szerokości nie pamiętają. Lody na szerokości dni uwięziły okręty. Przejazd, który nastąpił miał 23 czerwca przeciągnął się do 9 lipca. Pod naporem gór lodowych, de załoki "Północnej Gwiazdy", mogącej pomieścić 20 okrętów, wpłynęło 46 — co spowodowało liczne i poważne uszkodzenia statków.

Mimo przeciwności losu, pracowano bez wytchenia. Czas naglił, bowiem dojazd morzem do Thule możliwy jest tylko w ciągu 70 dni w roku. Wylądowano przeciętnie 3.250 ton dziennie w ciągu 44 dni. I nim okręty, we wrześniu odjechały uciekając przed surowością nadciągającej zimy, zostawiło 400 ludzi na długą i bezsłoneczną zimę polarną, wiele zostało już dokonane i zapoczątkowane. Rozwiązano bardzo ważny problem dostawy paliwa z okrętów do zbiorników na lądzie przy pomocy węża gumowego, biegnącego po dnie morskim. Dokonali tego markowie, tzw. ludzie żaby z niezwykłym poświęceniem, bowiem siłą faktu, pracowali w lodowatej zimnej wodzie.

BUDYNKI NA "KOTWICACH"

Poza bezustanną walką z lodem, śniegiem, mgłą, mrozem i ciemnością, musieli trzeba było pokonywać opór, jaki stawiał teren przy wznoszeniu budynków. Ziemia, której dotychczas nie dotknął żaden kilof, posiadała zlodowaciałą skorupę, sięgającą do 4 stóp w głąb. Powodowało to, że wzniesione budynki na stoku, ostały się na skutek lżania gruntów. Aby uniknąć takich niespodzianek, lekkie budynki wznoszono na fundamentach z drzewa nieprzewodzącego ciepła. Gotowy już budynek obciążono, a następnie "zakotwiczono" tak, aby powyższe wiatry nie unosiły go.

Znacznie poważniej wygląda sprawa z dużymi obrzymimi hangarów i hal maszyn. Stałowe ramy hangarów oparto na wielkich słupach, dołach których ziemię zlodowaciałą po pomocą nici z 12-calowych rur, którymi następnie regulowano temperaturę pod fundamentami. Długość tych rur wynosi tysiąc stóp.

W wodę destylowaną bazą zaopatrywana jest ze stacji filtrów, jednej z największych na świecie, przetwarzającej wodę słoną na słodką. Dostawa jej jednak sprawiała trudności. Wskutek niskiej temperatury nie mogła być rozprowadzona za pośrednictwem rur, a jest dowożona samochodami.

PIERWSZE LOTNISKO

Pomimo tych wszystkich trudności, zawdzięczając automatycznym kopaczkom, wysadzania zmarzłej ziemi dynamitem, a nade wszystko wytrwałej pracy — budynki w Thule "rosły jak grzyby po deszczu", a we wrześniu 1951 roku pierwszy samolot oderwał się od nowej rzmbieżni.

Wyśl założenia bazy lotniczej w Thule powstała już w 1927 r. w Nowym Jorku w czasie dyskusji, jaki przeprowadzili znany amerykański lotnik Admirał Byrd Baleben, z nurkowym podróżnikiem i badaczem polarnym Knutem Rasmussenem. Dwa lata temu pułkownik Balehon przedstawił projekt budowy bazy na Grenlandii, sekretarzowi lotnictwa Stanów Zjednoczonych, Thomasowi Hinkleiter, a w 6 miesięcy od historycznej rozmowy, pierwsi czynili robotnicy wylądowali na skutej lodami wyspie. Powzięcie decyzji budowy bazy wojskowej w Thule śmiało można uważać jako jeden z najwspanialszych wyczynów Amerykanów.

Większość ze zwerbowanych do pracy robotników pochodzi z krajów położonych na północy. Przed wyjazdem do pracy poddani oni byli przebadaniu zarówno sprawności fizycznej jak i umysłowej i wiedzieli tylko, że jadą do zimnego klimatu. Rekrutowano pełną obsadę łącznie z instruktorami muzyki, ki crownikami kantyny, kucharzami, pracami i t.p. Część pracowników pozostawała przez 5-lecie między pracując 10 godzin dziennie, po 7 dni w tygodniu. Ci, którzy pozostają przez cały rok, przeżyć muszą nieludzkie zimno, panujące tu w ciągu 4-ch kosmarnych miesięcy nieprzerwanej nocy wichur, których siła dochodzi do 150 mil na godzinę.

Przechodząc z budynku do budynku trzeba się mocno trzymać, umykając w tym celu rozpiętych sznurów, by nie zostać porwanym przez szalejące wiatry i zniesionym gdzieś w zamarzniętą tundrę. Mimo to stale w ruchu, ponieważ zachodzi obawa, że zamarzną, uruchomić je będzie można nie wcześniej jak w lecie.

ŻYCIE ZALOGI

Podczas trwania tej straszliwej nocy arktycznej, gdy temperatura spada do tego stopnia, (70) że stal staje się krucha i łamliwa, a kauczuk rozsypuje się, pracować można najwyżej do dwóch godzin na dobę.

Wolne chwile od zajęć, których jest sporo, załoga bazy spędza na przejażdżkach zajęciach i rozrywkach. Można kształcić się uczęszczaniem do gimnazjum. Jedna największym powodzeniem cieszy się szkoła muzyczna. W zawsze pełne i gwarnej kantynie jest piwo mocniejszych alkoholów nie sprzedaje się). Ulubioną rozrywką piwosy jest kruszenie kulki w lodzie.

W celu bazie są dwie kobiety, żony kierowników baz — amerykańskie są i duńskiego. Zaś kuchnia w Thule może zaspokoić najbardziej wybredne podniebienia, bowiem rząd Stanów wysyła co najlepsze i najsmaczniejsze produkty dla obsady bazy, tak, że jedzenie zaliczyć można do najprzedniejszych rozrywek. Ze względu na noc trwającą przez szereg miesięcy, czas określa się tu w zależności od spożywania potraw lub napoi z jajami i kawy z chrupiącymi bułeczkami, czy też polędwicy z przysmażonymi kartoflami, i t. d.

ESKIMOSI

Tuż obok bazy jest wioska zamieszkała przez Eskimosów. Są oni wprost osłomienni widokiem tych wierzytkich wspaniałości, a zwłaszcza zainteresowanie i podziw wzbudzają u nich narzędzia, które stosują w swoim sposób. Tak np. obcęgi świetnie nadają się do zdzierania skóry z białego niedźwiedzia. Przyjaźnie się z nimi, Stanowi. Tubylcami nie wolno, a to ze względu na drażliwość ich organizmów, które nie są zupełnie odporne na najniewinniejsze nawet choroby. Najzwyklejsze przeziębienie, katar czy odra mogą spowodować śmierć.

Tak więc w ciągu dwóch krótkich okresów podbiegunowego lata w strefie niedostępnego Arktyku w zdumiewający sposób wyrosła zaciszna i dobrze zaopatrzona wielka baza lotnicza Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Sama nawierzchnia dla lądowania samolotów wynosi 10.000 stóp, a 480 akrów pokrytych jest licznymi budynkami, wśród których wyróżniają się z pełnym komfortem urządzone baraki mieszkalne. Są tam magazyny żywnościowe i towarowe, zbiorniki z paliwem i wspaniałe, ostatni wyraz techniki, ogrzewane hangary. Wielka baza lotnicza dla ciężkich bombowców znajduje się zaledwie o 900 mil od bieguna północnego, a o 12 mil od wielkiej góry lodowej, zwanej Czapą Lodową Grenlandii. Stąd z łatwością nawet najcięższe bombowce mogą dotrzeć do każdego miejsca w Europie. Dlatego też Thule jest bezcenną wprost placówką obronną na wypadek niespodziewanego ataku przez biegun północny. Jest ona jej licznie eskadry myśliwców odrzutowych.

Gdyby Thule nie odegrała poważniejszej roli w czasie działań wojennych, to posiada ona już dziś ogromne znaczenie dla przyszłej światowej rozgłośnia - handlowej. Skraca odległość między Londynem a Tokio o 1.644 mile. Kazywają ją w Ameryce ośrodkiem współczesnego Pałaty cyklowanego", ponieważ jest jakby punktem wiązanym i zbliżającym Stary Świat z Nowym.

Przypuszczalnie w ciągu najbliższych 10-ciu lat Thule stanie się ośrodkiem międzynarodowych linii lotniczych.

Dr. Z. GAŁACZYŃSKI Dr. ALBERTO A. LODIEU
ESTUDIO "ALEX"
ASISTENCIA LEGAL A LOS EXTRANJEROS
LAVALLE 1444, p. 5 R T. E. 38-5123
OBYWATELSTWO I PASZPORTY NO-ARGENTINO — SPRAWY RODZINNE I SPADKOWE — USTAWODAWSTWO PRACY — SPRAWY SĄDOWE, CYWILNE I HANDLOWE W OGÓLNOŚCI
Godz. 10—13 i 16—19; w soboty 11—13

BIURO ADWOKACKIE
Mgr. JAN SZAJDA Dr ANTONIO L RODRIGUEZ
Wszelkie sprawy prawne, cywilne, administracyjne i karne
Miejsce i godziny przyjęć:
Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, calle Rodriguez Peña 335, 1 p. F — T. E. 35-1263, godz. 16—19
SOBOTY: Olivos, c. Malaver 1729 od stacji Mme. Mitre 3 i pół kw. — od stacji Parada Km 15 — 2 i pół kw. godz. 15—19

Tow. Przyjaciol Domu Polskiego
urządza
W DNIU 2 MAJA BR.
o godzinie 21
ZABAWĘ TANECZNĄ
w salonach
DOMU POLSKIEGO
Serrano 2076
Bar obfitie zaopatrzony. Słodki bufet we własnym zakresie.
Dla amatorów BRIDGE'A zarezerwowana specjalna sala.
Strój dowolny.
Wstęp:
Panie $ 8.—; Panowie $ 10.—
Orkiestra "Kaskada"
Całkowity dochód przeznaczony na cele Domu Polskiego.

jest częściowo odpowiedzialny za zamordowanie 80 dzieci poniżej 10 lat i rozstrzelanie 5 do 6 tys. więźniów w obozach. Hildebrandt miał wyłączną opiekę trzyzy więźniów żydowskich w obozach tych, którzy zabijani byli przez platuny egzekucyjne SS.

ZWIĄZKI ZIEM WSCHODNICH POTĘPIAJĄ STANOWISKO

miesięcznika „Kultura" w sprawie Wilna i Lwowa.

Londyn (NBI) — Z należytą odprawą spotkały się niepoczytalne wystąpienia na łamach paryskiego J. Majewskiego, kierykalnego J. Majewskiego, kierykalnego z Afryki Południowej, który oprowiedział się za oddaniem Wilna Litwinom a Lwowa Ukraińcom oraz wypowiedź redakcji „Kultury" solidaryzującej się z jego pogrzebem.

Grupujące mieszkańców wschodnich ziem Polski Związek Ziem Południowo - Wschodnich R. P. i Związek Ziem Północno-Wschodnich R. P. wystosowały wspólnie do redakcji „Kultury" ostry protest. Odbyły ostatnio doroczny walny zjazd Związku Północnego potępił również wszelkie próby naruszania całości Rzeczypospolitej. Uchwalony jednogłośnie wniosek mówi: „Walny Zjazd Związku Ziem Północno - Wschodnich R. P. wydaża swe oburzenie i potępienie stanowisko miesięcznika „Kultura" w sprawie Ziem Wschodnich".

Z KRAJU I O KRAJU

CZECHOSŁOWACJA I POLSKA W ORGANIZACJI PRZYSZŁEGO USTROJU EUROPY SRODKOWO-WSCHODNIEJ

„Kultura" paryska zamieściła w numerze z grudnia ub. r. artykuł dr. Huberta Ripki, ekonomika działu zagranicznego Rady Wolnej Czechosłowacji, wypowiadający się na konferencji polsko-czechosłowacka. Amb. E. Raczyński, który w czasie ostatniej wojny brał udział w rokowaniach polsko - czechosłowackich w sprawie federacji, zajął stanowisko wobec myśli i angesji dr. Ripki w artykule, opublikowanym w „Hlas Ceskuslovenska", organie Rady Wolnej Czechosłowacji, wychodzącym w Waszyngtonie. Poniżej podajemy polski tekst artykułu amb. Raczyńskiego, w obszernym skrócie.

„Pisze te słowa jako zwolennik porozumienia regionalnego — krajów Europy środkowo-wschodniej w ramach szerszych Wspólnoty Europejskiej. Koncepcja ta nie jest nowa. Nie jest także sztuczna. Dyktuje ją warunki geograficzne i demograficzne naszej części kontynentu. Realizowała ją w pewnej mierze, ale tylko pozłowicznie, a także we właściwym duchu państwowo-Habsburgów. Podjęły je w czasie ostatniej wojny rządy wygnańcze państw przebywające w Londynie. Cieszyła się ona wówczas zrozumieniem i poparciem ze strony mocarstw zachodnich tak długo póki te mocarstwa zachowały wolną rękę w odniesieniu do ujarzmionej przez Hitlera Europy środkowej i nie odstąpiły jej niemal w całości opiece Stalina. W chwili obecnej w stolicach zachodnie - europejskich panuje na ten temat prawie zupełna cisza: dyktuje ją jednak ze wciąż polityka apeasementu. Natomiast w Stanach Zjednoczonych istnieje życzliwe bainteremigracyjnych ośrodków kierowniczych po których oczekuje się tam dalej idących śmiałych inicjatyw.

Ufając, że wahania w gronie zainteresowanych powodowane czy to obawą czy też być może naziskiem postronnym ustąpią, jestem zarazem zdania, że znaczenie zasadnicze posiada zwłaszcza polsko - czechosłowacki. Taki kamień nasz pogląd obopólny w czasie wojny w latach 1940-42, kiedy rzu całżny fundamenty pod federację mająca połączyć trwale oba państwa. Projekt został następnie poniechany przez stronę czechosłowacką nie dlatego, by okazał się niekorzystny dla kontrahentów lub dla niemożności osiągnięcia porozumienia, lecz wskutek naciesku wywartego przez Moskwę, która widziała w nim przeszkodę dla swych planów zaborczych. W blad zaś za vetem sowieckim przeciw federacji polsko-czechosłowackiej nastąpiło opanowanie obu państw przez Związek Sowiecki. Trudno zaiste o lepszą lekcję poglądową, że słabość i uległość nie są skuteczną tarczą i przestrogą byśmy nie zwlekali z podjęciem naszych sił w obliczu tradycyjnych zadań a także niebezpieczeństw, które nas czekają.

Pisze o tym p. Hubert Ripka w znakomitym artykule ogłoszonym w grudniowym numerze polskiego miesięcznika „Kultura" Ilzecz jego jest wiercej niż wypowiedzi publicysty. Rozstrzuje on zagadnienie wszechstronnie nie tylo z punktu widzenia historycznego ile jako zadanie politycznego czekającego spełnienia, i określa zarazem ramy w obrębie których jego zdaniem winno to nastąpić. Jest dla nas bolesne w takim wypadku szczerością oświetla nietylko punkty gdzie istnieje obustronna zbieżność poglądów, ale także inne mogące stać się źródłem nieporozumień. Te ostatnie przypisuje zwłaszcza czynnikom psychologicznym powodowanym odmienną historyczną tradycję. Sądzi przy tym, że rewolucyjne zmiany narzucone równocześnie u nas krajom i doświadczenia przebyte pod uciskiem komunistycznym przyczynia się do ich wyrównania. Nie wątpliwie ma rację. Upodobnienie nastroju społecznego i stopy życia, cierpienia doznane od tej samej brutalnej ręki co do której po stronie czechosłowackiej panowały do niedawna jeszcze tradycyjne iluzje ułatwią wzajemne porozumienie. Ripka ostrzega własnych zimników przed iluzją że można popra wić swe stosunki z Niemcami. Ma tutaj niewątpliwie na myśli zabezpieczenie się przed ich rewizjonizmem — przez trzymanie się z dala od spraw polskich. Nam zaś wyjaśnia, że stremie czeskiej trudno by było iść z nami gdybyśmy pragnęli zastosować politykę wrogą wobec Niemców, lub przyszłej demokratycznej Rosji. Nikt odpowiedzialny po stronie polskiej na pewno nie pragnie niezgody z potężnymi sąsiadami od zachodu i wschodu. Nie dosłyszał i przyszło — daj Boże! demokratyczna Rosja, a może Ukraina i Białoruś! Szukać bezlitosny oczasem niewątpliwie sposobu uległenia przyszłych stosunków dwóch krajami, a uczynić wielkie przyzwyczaić jednego z nich. Niemiec w Zjednoczonej Europie, zadanie to wielmo nam ułatwia. Zarazem jednak obowiązkiem naszym bałąg bronić stanowczo i wytrwale naszego stanu posiadania, naszych praw i granic. Dla nas stanowi wyraz dobrej woli po obu stronach. Na specyzowanie się obliczu Niemiec czekamy. Pierwsze oznaki wychodzące stamtąd są niepokojące i to nie mniej dla Czechosłowacji, jak i dla Polski.

Ripka obawia się „marzeń imperialistycznych" niektórych kół polskich i przestrzega przed dążeniami do hegemonii Polski nad mniejszymi jej sąsiadami. To rzekome niebezpieczeństwo uważam za zupełnie nierealne. Może ono przebijać ze ciukbtracja przewyrosłych głów, których w żadnym kraju nie brak, ale nie wytrzymuje sprawdzania na rzeczywistości. Próby narzucenia Europie środkowo - wschodniej hegemonii podejmowane były co pewnia nie raz, nie tajnie i przy użyciu środków radykalnych przez imperializm niemiecki. Kto dzisiaj zarzeczyć może, że się nie powtórzą? Naszej miarodajnej myśli politycznej zamyał tak jest obcy, a nie potrzebuje dodawać, że przekraczałby niepomiernie nasze możliwości.

Pozostaje zagadnienie Austrii. Opinia polska niewiele się nim zajmowała dotychczas. Ja osobiście doceniam troskę wyrażoną przez Ripkę aby Austria, której terytorium okala część ziem czeskich znalazła się w obrębie ścisłej współpracy środkowo - europejskiej, z nie wyrzucona była poza jej nawias. Rzecz ta wymagać będzie szczerej i przyjacielskiej dyskusji między nami.

Trafna ocena danej sytuacji politycznej jest zawsze zadaniem niełatwym. Wyciągnięcie stąd potrzebnych wniosków i pełnienie wypadków połądanym torem wymaga poza trafnym rozumowaniem także wielkiej energii. Wymaga także odwagi w spojrzeniu w oczy oporom i przeciwnościom. A jednak jest to droga najlepsza dla zabezpieczenia się od stokroć gorszych niebezpieczeństw w przyszłości. Narody nasze bliskie są sobie pochodzeniem i rasą. Jak to często bywa w rodzinie nie brakło między nami sporów i kawsów wzajemnych. Ale na przestrzeni naszej długiej historii przyświecają nam liczne przykłady bratniego zrozumienia i współdziałania. Nigdy ono nie było bardziej potrzebne niż dzisiaj.

TRANS WORLD TOURISM

MAIPU 836 T. E. 32-7813 i 32-9585
PRZEJAZDY samolotowe i okrętowe do wszystkich krajów świata
Ceny oficjalne — Przesyłka i odprawa celna bagażów
SEKCJA POLSKA
Godziny urzędowania — 10—12 i 17—18

NA MAZURACH I POMORZU

Paryskie „Słowo Polskie" zamieściło ciekawy relację świeżego uchodźcy z Polski, który doskonale unaocznia stosunki na przedwojennym Pomorzu.

"Pierwsza uwaga, jaka nasuwa się przy słuchaniu opowiadań człowieka z tamtych stron, jest fakt wielkiego przywiązania, już także uczuciowego ludności polskiej do ziem nadbałtyckich i nadodrzańskich. Polacy, którzy przyszli na te ziemie w latach 1945 i 46 oraz zagospodarowali je własnym wysiłkiem i pracą, przeważnie pochodzą z ziem wschodnich, które zostały zabrane Polsce przez Sowiety w r. 1945. Pomimo wszakże stale trwającej tęsknoty za Wilnem, Wileńszczyzną, Lwowem i Ziemią Czerwieńską, przywiązali się mocno do nowych miejsc osiedlenia. Jeśli chodzi o ich obronę przed grożącą wciąż ekspansją niemiecką, to — ominiemy naszego rozmówcy — nie ma w Polsce żadnych różnic między najbardziej zaciętym wrogiem reżimu komunistycznego, a członkiem partii komunistycznej. Wszyscy Polacy są zgodni w tym, że Państwo Polskie winno na trwałe utrzymać terytoria nad Bałtykiem, nad Odrą i Nysą.

Na Ziemi Wschodnie posiadają obecnie ludność dzielnicowo mieszaną: naprzód jest tu ludność mazurska, na Warmii i w okolicach Olsztyna katolicka, na niektórych terytoriach protestancka. Mazury byli częściowo wysiedleni przez władze komunistyczne razem z Niemcami, ale w następnych latach w wielkiej liczbie wrócili, przyjmowani przez reżim chętnie. Drugą część ludności stanowią Wilnianie lub mieszkańcy Wileńszczyzny. Olsztyn pomimo zniszczeń wojennych liczy ponad 60.000 mieszkańców, więcej niż przed wojną, przy czym większość ludności miejskiej pochodzi z Wileńszczyzny. W mieście jest oddział wydziału prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Gdańsk nadal jest bardzo zniszczony; odbudowano przedewszystkiem historyczną część miasta. Mieści się tutaj, poza innymi urzędami i instytucjami, także Akademia Lekarska. Niemców jest raczej niewielu. Port gdański powoli zaczyna funkcjonować, ale głównymi portami "Polski Ludowej" są raczej Szczecin i Gdynia.

Dosyć dziwne stosunki pod względem narodowościowym panują w całym okręgu szczecińskim, należącym nominalnie do Polski. W r. 1952 była tam taka sytuacja, że miasto Szczecin miało w większości ludność polską. Niemców było od 20 do 30 tysięcy, ponadto jedna z dzielnic tzw. Krzakowo zajmowali Rosjanie, a mianowicie z puki piechoty. Port w Świnoujściu jest pod zarządem mieszanym sowiecko-polskim. Ponadto w samym porcie szczecińskim istnieje jakby specjalny okręg czechosłowacki, tzw. "Wyższe Gottwalda", gdzie są składy czechosłowackich towarów. Po Odrze płyną często statki niemieckie, które przybywają kanałami wprost z Berlina na Odrę i się płyną do Szczecina.

Natomiast Gdynia mało się różni od przedwojennej, miasto nie wiele zniszczone, wśród ludności przeważają warszawiacy i poznaniacy. Jest raczej charakterystyczną, że pomimo istnienia tylu portów w obecnym państwie polskim, na wybrzeżu wciąż brakuje ryb do jedzenia. W Gdyni w wiecznym roku istniały już tylko dwie restauracje prywatne i niełicznie rzemieślnicy prywatni. Cały nasz handel był już upaństwowiony; sklepy należą do Miejskiego Handlu Detalicznego, na które ludność barakuje narzeka, bo wszędzie w nich brakuje towaru.

Do r. 1948 reżim komunistyczny na ogół oszczędzał chłopów na ziemiach odzyskanych i w Prusach Wschodnich, pozwalano nawet na stosunkowo swobodne wybory do rad gminnych, a wielu wójtów zbliżonych poglądami do przedwojennych stronnictw politycznych było przez komunistów zlikwidowanych. Dopiero po kilku latach "przykręcono śrubę" w zakresie politycznym, wszędzie wspełniono aktywistów partyjnych i wzmocniono terror Bezpieki na wsi. Przy każdym posterunku milicji obywatelskiej urzęduje referent bezpieczeństwa, którego bolą się wszyscy na wsi, ponieważ może on zarządzić aresztowanie nawet członka partii. Tym nie mniej chłopi bronią się stosunkowo dobrze przed komunizmem, dzięki temu że kołchozów nie jest zbyt wiele, a gospodarze indywidualnie przeciwna rolł są od reżimu mniej zależni."

NOMINACJE NA WYDZIAŁE TEOLOGII

„Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Adam Rapacki, mianował profesorami nadzwyczajnymi Uniwersytetu Warszawskiego — profesorów kontraktowych ks. dr. Stanisława Hueta i ks. dr. Antoniego Kwiecińskiego".

Ks. Huet mianowany został jak dawno wikałduszem generalnym metropolii krakowskiej. Jest on znanym działaczem prorełygwym i dlatego zrozumiałą staje się jego nominacja. Podobnie ks. Kwieciński należy do duchowieństwa „patriotycznego" i udziela się stale w akcji katolików prorełygwych.

REŻYM ZAPOWIADA NOWY WYŚCIG W PRZEMYŚLE

(IC). — Według radia warszawskiego przemysł maszynowy wyprodukować ma w roku obecnym ponad 100 nowych typów maszyn i urządzeń. M. in. rozpoczęta ma być produkcja lokomotyw i wagonów elektrycznych.

Podobny postęp reklamuje się w przemyśle okrętowym, który ma w bieżącym roku wyprodukować prototyp nowego typu wielgłowca polskiej konstrukcji o kadłubie całkowicie spawanym. Ma to być największy z dotychczas budowanych w Polsce statków pełnomorskich. Zapowiada się ponadto uruchomienie produkcji nowego typu motocyklu o pojemności 125 cem oraz wagonu sypialnego łącznie dla klasy II i III. W przygotowaniu znajdować się ma także produkcja różnego typu obrabiarek.

Wszystkie osiągnięcia przemysłowe w Polsce nie idą jednak na pożytek społeczeństwa polskiego, a służą głównie podnoszeniu potencjału wojennego bolszekiwów. Mimo niby ciągłego wzrostu produkcji przemysłowej w Polsce brak stale najpotrzebniejszych nawet przedmiotów codziennego użytku, nie mówiąc już o ubraniu czy jedzeniu. A równie zarobki są tak niskie, że nie wystarczają nawet na utrzymanie.

CZARNY CHLEB

Niezrównanej jakości i posiadający wszystkie najlepsze właściwości europejskiego chleba, jest drugą specjalnością

Zamówienia tel. T. E. 60 - 1000

PPOR JARECKI O SYTUACJI W POLSCE

Gen. Władysław Anders dekorował podporucznika-pilota Franciszka Jareckiego, który 5 marca br. wydostał się na samolocie „Mig" z Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Uroczystość odbyła się w sali sztandarowej Instytutu im. gen. Sikorskiego. Dekoracja nastąpiła w obecności przedstawicieli prasy polskiej, brytyjskiej i amerykańskiej, po czym odbyła się konferencja prasowa, w czasie której ppor. Jarecki odpowiadał na liczne pytania.

Ppor. Jarecki, który dopiero we wrześniu 1952 r. skończy 21 lat, ma twarz energiczną, mocno zarysowaną i pogodną. Całym swym zachowaniem, sposobem mówienia i reagowania na zjawiska, dowodzi ponad wszelkie wątpliwość, że wychowanie komunistyczne nie pozostawiło na nim żadnych śladów. I to właśnie jest szczególnie krzepiące.

Rosjanie od majora w górę

Jarecki mówi obszernie o stosunkach w lotnictwie w Polsce. W tej chwili istnieje tam 8 dywizji lotniczych, każda po 3 pułki, pułk składa się z 2 eskadr. Niemal wszyscy dowódcy pułków są Rosjanami. W ich roku pozostają wszystkie wyższe stanowiska, szkolenie itd. Polacy są oficerami niższych stopni. Jako regułę można przyjąć, że od majora w górę zaczyna się sowiecka okupacja lotnictwa. System polityczego nacisku na lotników jest szczegółowo zbyt znani, gdyż Dość powiedzieć, że na jeden pułk lotniczy przypada 7 oficerów politycznych i jeden oficer informacyjny. Oficerowie polityczni czyli po prostu politruccy, kształceni są w specjalnych szkołach, z których największa mieści się w Łodzi. Oficerowie rosyjscy nie starają się mówić po polsku. Słuchę swą w Polsce traktują jako środek do szybkiego zrobienia kariery, gdyż Rosjanie w polskim lotnictwie szybko awansują.

Życie żołnierza lotnictwa w Polsce nie jest łatwe. Przy jest dużo, a wytężenie słabe. Trzeba jednak odrazu zauważyć, że nie można mówić o jednolitym wyżywieniu w lotnictwie. Istnieje 6 odmiennych racji żywnościowych: 1) żołnierska, 2) racja kolnierza technicznego, 3) oficerska, 4) oficera technicznego, 5) lotna, która otrzymują piloci śmigłowi i nawigatorzy i 6) odrzutowa. Racje te różnią się między sobą bardzo poważnie. Rozpiętość jest tak wielka, że podczas gdy racje najniższą musi się uznać za całkowicie niedostateczną, to racja odrzutowca przewiduje m. in. pół kilograma mięsa dziennie.

Jak je żołnierz

Jak wygląda „menu" zwyczajnego szeregowca? Rano otrzymuje chleb, masło, gulasz (około 6 dkg. mięsa), kawę, wieczorem rzecza obiad, kapę, gulasz (około 6 dkg. mięsa), kawę, wieczorem rzecza mo co na śniadanie. Żołnierz technicznego, dostaje dodatek w postaci pewnej ilości tłuszczów i kiełbasy. Najwyższa, tj. odrzutowa racja zawiera m. in. czekoladę, niemal niedostępną dla zwykłego śmiertelnika w Polsce. Jeszcze rzecza charakterystyczną, że każdy żołnierz sowiecki przydzielony jako instruktor do lotnictwa polskiego otrzymuje odrzutową rację żywnościową.

Jakiś żołd otrzymuje szeregowiec! Miesięcznie 8 zł., co jest równowartością dwóch biletów do kina. Starszy żołnierz, otrzymuje 12 zł., kapral — 20 zł. Gdy e oficerskie są stosunkowo wysokie, zasadnicza pensja podoficerska nie dosięga jednak tysiąca złotych. Żołnierz odczuwa dotkliwie brak takich przedmiotów codziennego użytku jak np. żyletki, których po prostu nie można dostać i które są wprost nie do użycia.

Prawdziwym dopustem Bożym dla żołnierzy są ciągłe wykłady polityczne w duchu komunistycznym. Sam ppor. Jarecki był na kładowcą politycznym i wie dobrze w jakim nastroju żołnierze wykładów tych słuchają.

Rosyjscy piloci w Korei

Wręcz sensacyjne szczegóły dotyczące udziału Rosjan w walkach na Korei ujawnili niektórzy sowieccy instruktorzy polskiego lotnictwa na kursach, które odbywały się w Warszawie. Jeden z nich, major, nie taił bynajmniej że latał nad Koreą, a z uwag wielu innych wykładowców Rosjan wynikało ponad wszelką wątpliwość, że warunki wojny koreańskiej znają z osobistego doświadczenia.

Ppor. Jarecki wydostał się z Polski na nowym typie MIG-a, który w Polsce nazywają „Mig 15 bis". Typ ten został wyprodukowany w 1952 r. a do Polski przywyczono go z początkiem r. 1953. Mig-dw tego typu jest w Polsce 14.

O próbach ucieczki w lotnictwie ppor. Jarecki słyszał np. w roku ubiegłym. Były one podejmowane w szkolnej eskadrze w Łubiczu koło Opola. Rozwiązano wówczas tę eskadrę szkolną i przeprowadzono czystkę. W oficjalnych rozkazach lotnictwa nie jest nak o tym nic mówiono. Jeśli natomiast idzie o wojsko lądowe, to ppor. Jarecki sam czytał oficjalną wiadomość ogłoszoną w rozkazie o wykonaniu 6 wyroków śmierci na żołnierzach, którzy usiłowali przedostać się za granicę.

Lotnicy między sobą, jak wogóle wszyscy lotnicy, starają się nie mówić o polityce. Nie ma jednak wątpliwości, że ich nastrój jest zdecydowanie antyrosyjski i antykomunistyczny.

Rodziny na Zachodzie

Ppor. Jarecki zapytany o to, jaki jest stosunek wśród wojskowych do praktyk religijnych — stwierdza, że chodzenie do kościoła jest bardzo ile widziane.

Żołnierzy polskich z polskich sił zbrojnych na Zachodzie nie ma w wojsku. Już samo posiadanie krewnych na Zachodzie jest poważną przyszkodą w otrzymaniu jakiegokolwiek stanowiska w siłach zbrojnych w kraju, a dawna służba w wojsku na Zachodzie zamyka hermetycznie drzwi przed takim „przestępcą".

Ppor. Jarecki podkreślił wielokrotnie w rozmowie, że istnieje wielkich skupisk wolnych Polaków na Zachodzie jest jednym ze źródeł otuch dla społeczeństwa polskiego w kraju, które niesłomnie wierzy w lepszą przyszłość Ojczyzny.

KULTURA I WIEDZA

JERZY WOSZCZYNIN

„ZŁOTA BRAMA"

Pod tym tytułem ukazał się w Londynie przed paru miesiącami czwarty już z kolei tomik poezji Stefana Legęczyńskiego, nakładem „Grupy Rytm". Jest to wybór utworów z lat 1938-1944 powstałych w Polsce i Palestynie. Wybór, należy przyznać, zrobiony starannie i z dużym smakiem.

Legęczyński, który wyszedł z grupy poetów lwowskich, jest zwolennikiem i wiernym propagatorem antentyzmu. Umie też w swoim przelocie przez świat sześć roki pochwycić, niby migawki na klisze pamięci, obrazy i przeżycia liczne, z jakich później wybiera tematy do swych utworów. Wiersze te świadczą o rozwinięciu spostrzegawczości i wrażliwości ich autora na piękno; tchną bezpośrednią szczerością i autentycznością przeżycia. To też są bardzo żywe, barwnie, czyta się je lekko i łatwo przyswaja wrażenia wzrokowe.

Zamiast dalszych słów na temat niezwykłości tego ujęcia tematu i zwołości talentu autora, — przytaczamy tu jeden z jego utworów wybranych ze „Złotej Bramy":

TAMA W ROŻNOWIE

Powietrze wykręcone stromo,
nad zakolem rzeki,
Pęk torów, pajęczyna dźwigów
na murów białości...

Europo, tak znienacka
wysłać z leśnej zieleni!

Kręgle, łyskające granity,
metrami żrąt suchy.
Kąsety wypełnione
zwelna elektrom betonem:
Robotników mrowie przy
wózkach,
czeka na wybuchy.
Żółany białe wysoko płoną —
Dunajec pod mostem.

Odkryli cię z pościeli rzeko,
schodami podarli.
Szumiła walki
bezustannie idące pod murami,
Brązowieje w dali fabryka
— jazgoty umilkły.

Ojczyzno, jak znagła
wysłać z leśnej zieleni.

Wybuchami napęczniała zieleń
— dno w przestrzeń leci.
Tama jak dłonie rozpięte
w pajęcza celowość drutów.
Ludzie schodzą powoli.

Wieczór nadszedł
brązowymi dymami wybuchów.

S. Legęczyński

UROCZYSTY OBCHÓD 3-MAJOWY

organizowany przez
ZARZĄD ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE
pod hasłem
UCZMY POLSKIE DZIECI O POLSCE PO POLSKU
DNIA 3 MAJA 1953 (NIEDZIELA)

g.10 — Uroczysta Msza św. w kościele polskim na Manzilla
g.11 — Akademia w sali parafialnej
1. Wejście Pocztów sztandarowych
2. Hymn Argentyński
3. Przemówienie Prezesa Zw. Pol. w Arg. p. Stanisława Pyzika
4. Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej odczyta sekretarz generalny Zarządu p. Inż M. Muryański
5. "Idziem do Ciebie" F. Lachmana do słów Marii Konopnickiej z poematu Pan Balcer w Brazylji, wykona Chór im. F. Szopena pod batutą p. A. Dyjaca
6. "Rzeźbiarze" Lenartowicza: p. Wiktoria Fuksa
7. "Kujawiak"; Zespół taneczny Macierzy Szkolnej pod kier. p. E. Niewiadomskiej
8. Przemówienie V. prezesa Macierzy p. St. Rafalika
9. "Polskiemu Dziecku" M. Sokolnickiej — Wł. Krukowska
10. "Krakowiak" Zesp. Tanz. P.M.S.
11. "Polska" św. Karpińskiego — D. Mittelstaedtówna
12. "Mazur" Zesp. Tan. P.M.S.
13 a) Polonez
b) Mazur
c) Hymn Polski: Chór im. F. Szopena
Zapowiada: p. B. Kawecki

Z uroczystości zakończenia szkoły wakacyjnej P. M. S. w Towarzystwie Polskim Llavallol.

KS. SZCZEPAN WALKOWSKI

NA TYSIĄCLECIE POLSKI

Falami szumiał Bałtyk i północ gadała
Borami, zbóż szelestem i brzeczeniem pszczoły,
Gdyś w szacie z lnu, w bursztynach i w wianku z jemioły
Z pogańskich gontyn w chrzcielne Gopło wstępowała.

A potem... dla win cudzych, Chrystusem na krzyżu
Jawiłaś się Bynowi nowogródzkiej ziemi,
By twojej krwi okupem — łaskami zbawczemi —
Innym kłaść podwaliny pod ich byt ze spiżu.

Dość Ci już być „narodów mitem" dla wyzysku,
Problemem ich sumienia i „natchnieniem świata";
Ze skał sumień, w materii mocarnym uciąku,

Sto słońc już nie rozgrzeje, gdy z nich duch ulata...
Wierz w cud historii twojej; Patrz jutrzenki błysku,
Co olśni Cię wolnością... tysiącznego lata!

ZW. B. WOJSKOWYCH I O. O.
"NASZ TEATR"
pod dyr. art. K. KRUKOWSKIEGO
Inauguracja Sezonu Teatralnego 1953
15 Maja (Piątek) g. 21.30
SPOTKANIE
Komedia w 3 aktach
WIKTORA BUDZYŃSKIEGO
osoby:
Pułk. Tarczycki ..... K. Krakowski
Pani Maria ..... H. Wdowiańska
Kapt. Maciejko ..... B. Kijkowski
Malewski ..... A. Markiewicz
Anna ..... W. Krukowska
Lila ..... E. Niewiadomska
Jakkowicz ..... K. Leroch-Orlos
Jonas ..... F. Ende
Ewa ..... W. Fikka
Zbysek ..... M. Bogusławiewicz
Reżyser K. KRUKOWSKI
SALA TEATRALNA W DOMU POLSKIM — SERRANO 2076

NAJNOWSZE ZDOBYCZE NAUKI

I.

NIGDY NIEMA 100% PEWNOŚCI...

Ostatnie obserwacje kliniczne w Uniwersytecie amerykańskich pacjentów leczonych chloromycetyną, stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że znany ten lek i powszechnie stosowany (m.in. przeciw kokluszowi, tyfusowi plamistemu, zapaleniu płuc), może spowodować szereg objawów chorobowych, czasem trudno uleczalnych, o ile chory, podczas jego stosowania, nie jest pod stałą i uważną kontrolą lekarzką.

Mianowicie stwierdzono w kilkuset wypadkach poważne choroby krwi z których jedna, bardziej znana wszystkim, jest pewną formą anemji. Nie należy jej zatem stosować bez konsultacji lekarskiej, tylko dlatego, że komuś kiedyś dobrze zrobiła, jak to niejednokrotnie robi się w stosunku do penicliny czy streptomycyny.

Również nie można z bezgranicznem zaufaniem odnosić się do nowego leku przeciwgruźliczego, znanego na tut. terenie pod nazwą Nicotibina (hydrazid kwasu izonikotynowego) znanego w Polsce i Europie jako Rimifon. Pierwsze zastosowania okazały 100% skuteczność (pozorna jak się później okazało) tego leku przy walce z gruźlicą, przynoszące w efekcie ogólną poprawę chorego, przyrost na wadze, zanik prątkowania. Po dłuższym doświadczeniu lekarze doszli do wniosku, że skuteczność jego jest znaczna głównie przy świeżo nabytej gruźlicy, zapewne z powodu małej stosukowo jeszcze zjadliwość zarazka W innych wypadkach natomiast może nastąpić jakby pozorne wyleczenie, po którym to okresie, jeśli nastąpi nawrót choroby, to laseczniki Kocha (bakterje gruźlicy) występują ponownie w formie wyjątkowo zjadliwej, trudnej do opanowania.

Podobnie można powiedzieć o znanym jeszcze z wojny środku owadobójczym DDT. Mianowicie w ubiegłym roku już stwierdzono, że DDT, który dotychczas zwalczał niezawodnie komary, okazał się w wielu okolicach nagle mało — lub wcale nie — skuteczny. Nic innego jak to, że owady te poprostu z czasem uodpornily się na DDT i celem ich zwalczania należyć będzie stosowanie innych związków chemicznych.

mgr. J. Kukliński

ZWIĄZEK POLSKI IM. I. PADEREWSKIEGO W QUILMES
urządza
w sobotę 9 maja br. o godz. 21 w sali Bomberos Voluntarios w Bernal, ul. 9 de Julio 264. (2 i pół kw. od stacji kol.)
WIELKĄ ZABAWĘ JESIENNĄ
Gra orkiestra Nocturno. Bufet staraniem Koła Paź

MORSTIN PISZE DRAMAT O KOPERNIKU

Znakomity polski pisarz dramatyczny Ludwik Hieronim Morstin obchodził w kwietniu br. 30-lecie pracy literackiej.

Morstin, który stale przebywa w Zakopanem, przybył do Warszawy na premiery swej nowej sztuki „Polacy nie gęsi". Pisze on obecnie dramat o Koperniku, na podstawie materjałów, które gro nadział przez 20 lat.

Do bardziej znanych utworów Morstina należą: „Lilie", „Penelopa", „Zakon Krzyżowy" i „Obrona Ksantypy".

RZEŹBIONE GŁOWY SPRZED 7.000 LAT

Jerozolima. — Anglo - amerykańska ekspedycja archeologiczna dokonała sensacyjnego odkrycia w ruinach Jerycha, gdzie znaleziono 7 rzeźbionych głów, pochodzących jak się zdaje z 5.000-go roku przed Nar. Chr. Są to oryginalne czaszki, zaprawione gipsem. W oczodołach są muszle. Na jednej z czaszek zauważono pomalowane brwi. Czaszki są koloru brunatnego, chociaż na niektórych zachował się kolor różowy twarzy. Czaszki nie są pochodzenia semickiego.

KOMUNIKAT

Stowarzyszenie Literatów i Dziennikarzy, kontynuując swą akcję wydawniczą, ogłasza niniejszym przedpłatę na poemat

Józefy Radzymińskiej pt. „Opowieść o Cudzoziemcach" dedykowany Emigracji polskiej w Argentynie.

Zamówienia wraz z przedpłatą w sumie 10 pesos należy kierować do Skarbnika Stow. Lit. i Dz. p. Leona Wanatowicza w Redakcji „Głosu Polskiego" (Alem 641, Capital) oraz do Autorki, c. Montiel 1578, Capital.

JÓZEFA RADZYMIŃSKA

BRAT PISARZA

Wiosną 1943 roku siedziałam przy skwerku na ulicy Filtrowej, czekając na kurierkę, która miała mi dostarczyć konspiracyjną pocztę.

Trawniki zieleniły się czystym, wiosennym iśnieniem, nieopodal mej ławki bawiły się dzieci, niebo było jasne, powietrze pełne wiosny. Pierwsze kwiaty zakwitały nieśmiało i wdzięcznie, na równostrzyżonych żywopłotach skłaty wróble z radosnym świegotem — tak, że można tu było zapomnieć o wojnie. Patrzyłam na wiosnę i oddychałam nią. Na takie spojrzenie i na tako oddech nie często się czas w okupacyjnej Warszawie, więc zdawało mi się, że jestem chyba wybraną przez los, tak siedzącą w dobroczynnym słońcu, wśród zielonego świata.

Ależą szedł jakiś człowiek. Był pochylony. Szedł krokiem strudzonym i ciężkim, a gdy zbliżył się na tyle, że mogłam widzieć jego zniszczone ubranie, dojrzałam jego twarz pod wypłowiałą czapką; była to twarz stara i nieszczęśliwa.

Szedł wprost ku mojej ławce i usiadł tuż przy mnie, jakby nie widział mnie wcale, jakby poprostu mnie nie dostrzegł. Odsunęłam się nieco. Stary człowiek przez chwilę siedział bez ruchu, z pochyloną głową, potem podniósł niewidzące oczy na świat i usiadł dojrzał coś, czego nie chciał był widzieć, bo zaraz zasłonił sobie twarz pomarszczoną dłonią. Rzucił się ku mnie

DZIAŁ KOBIECY

PRANIE

Do prania jedwabnych pończoch, bielizny, sukien i bluzek rozpuszcza mydła w wodzie lub wypaść trzeczky dobrego proszku do prania. Prać wyjmiatając nie trzeć tkaniny, potem kilka razy wypłukać. Ostatnia woda z octem.

Materiały w kolorze niebieskim, zielonym i czerwonym zachowują po praniu barwę, jeśli do płukania ich użyje się roztworu kwasu cytrynowego lub octu. Kwasek jest lepszy gdyż nie nastawia po sobie przykrego zapachu.

Pierze prać należy w wareczkach muślinowych w balii. Używać ciepłej wody mydlanej. Po dwukrotnym przepraniu wypłukać kilka razy w letniej wodzie, dobrze wycisnąć i rozwiesić w przewiewnym miejscu (najlepiej na powietrzu) potrząsając dokładnie pierze co godzinę. Gdy wyschnie, przesypać do worp.

Pożółkłą bieliznę można wybielić, dodając do wanny sody oczkiwej amoniaku. Dobrze wymieszać i zanurzyć brudną bieliznę na noc. Rano prać jak zwykle. Amoniak dodany w odpowiedniej proporcji nie niszczy bielizny, a wybiela lepiej i rozpuszcza brud.

N. J.

Przy praniu wełny ważne jest, aby woda była miękka, należy więc dodać trochę amoniaku.

Używać mydła z możliwie najmniejszą ilością wody (płatki mydlane). Dobrze rozpuścić w wodzie, two trąc pianę przed zanurzeniem wełny. Starać się wypłukać jak najszybciej.

Do płukania używać wody o tej samej temperaturze, gdyż nagła zmiana ciepłoty powoduje kurczenie się wełny. Płukać co najmniej dwa razy.

Przed zanurzeniem w mydlanych wytrząsamy wełnę energicznie, żeby wyszedł kurz. Potem prać, ugniatając systematycznie, od jednego końca do drugiego. Wyświrać na tzw. strzemię i powtórzyć to samo. Brudniejsze miejsca można lekko przetrzeć.

Po bardzo dokładnem wypłukaniu dobrze wyżąć (można przepuścić przez wytyczniczkę), wytrząsnąć i ułożyć w równy kształt. Nigdy nie należy zostawać mokrej wełny leżącej, tylko ostychnienie ją powieszać do suszenia — najlepiej na dworze, od leżenia bowiem kurczy się ona więcej niż od rozpakowkiem energii.

Przesuwać średnio gorącym żelazkiem, najpierw po lewej, potem po prawej stronie. Potem wietrzyć.

Kularowę wełnę, co do której nie ma się pewności, że nie farbuje, zanocować na kwadrans w ciepłej wodzie (temperatura tepła) z dodatkiem soli. Potem prać, jak wyżej. Do balii niego płukania dodać trochę octu.

Jeżeli chodzi o pollowery i dżempry wełniane, położyć je przed praniem na arkusz papieru i dokładnie narysować ich kontury. Po wypraniu, położyć je znowu na tem papier, ułożyć odpowiednio do konturów i suszyć w pozycji leżącej. Prasować kiedy jest są prawie suche, przez cienką materję.

CHÓW KURCZĄT

III

Wyjątkowo. — Kurczęta po wyjęciu z jaj pozostawić kwoce w gniazdie aż do całkowitego wysuszenia, aby dając im się do jedzenia przed 24 godziny, by mogły strawić resztę żółtka pozostałą w organizmie.

Jako pierwszy pokarm może być biały chleb moczony w mleku słodkim, gotowana kasza, grota pszeniczna, lub pogniecie, jak strusią w tym kraju wyrabiają „mamałyga" przez palitos lub". Po 2 tygodniach „mamałyga polina", to znaczy tylko ziarna ze chleba (kruta). Do ziarna dodawać sałatę (lechuga), nać od korzaków i marchwi, lucerna (alfalfa) i t.p. ale drobno posiekane. Do każdego pokarmu dodajemy rówaki trochę kości mlekowych (kawa mulida), piasku, skorupy mielone (tłuczone od jaj. Jaja gotowane można dodawać po trochu, nigdy same, gdyż są b. ciężko strawne. Mięso drobno siekane (mrowy), glisty, robaki, mucky — b. wskazane. Do mieszanek używać również kartofli gotowanych jeśli są tanie lub obierki gotowane obsypując otrębami (afrecha).

Aż do opierzenia karmić b. obficie, gdyż w tym czasie kurczęta b. rosną i ten okres decyduje najbardziej o ich odporności, siłe i wartości.

Pokarm podawać co 2 godziny. Po opierzeniu co 3-4 godziny.

Pierzenie, kukurydzę, owies, żyto w razy normalnej wielkości dawać po 2 miesiącach z przewagą pszenicy (50%). Gotowane ziarna nie mieszać z sobą ponieważ drób wybiera co na najlepszy smakuje, a resztę zostawia. Zwrócić uwagę by w kurniku stale znajdował się piasek, żwir, stary tynk, mial z wapna, drzewnego i t.p. Oczywiście zawsze czysta, świeża woda najlepiej w żelaznych ocynkowanych naczyniach (wytwarza się czarnym żelazo).

Przestrzeń — Kurczęta w pierwszym miesiącu nie mogą być prowadzone po dworze przestrzeni. Zbyt się ozięć. Najlepiej trzymać w zagrodzonem 2 x 4 m. lub przynajmniej kwadrat na 2.2

Każdy Polak powinien złożyć swój podpis pod memorjałem Wolnych Polaków do O. N. Z.

OPORNY WSCHÓD

INNA CYWILIZACJA, INNA PSYCHIKA

Przeglądając w afrykańskiej prasie (francuskiej) artykuły, poświęcone zagadnieniom Dalekiego i Bliskiego Wschodu, można odtworzyć dość dokładny obraz trudności, jakie napotyka Zachód dążący do wciągnięcia tych krajów do współpracy. Zasadniczym jądrem tej natury psychologicznej, w porównaniu z Europejczyk a tymbardziej Amerykanie nie znają dostatecznie struktury duchowej ludzi Wschodu, dlatego nie łatwo im orientować się w ich reakcjach, ocenach i posunięciach. Wiele rzeczy mogą uważać za niemożliwe tylko dlatego, że są dla nich nieprzyjemne.

W obecnej sytuacji światowej, gdy naprzeciwko siebie stoją opancerzony blok i blok zachodni (jeżeli blokiem można nazwać zbiór państw mających w niejednej sprawie rozbieżne interesy) — Wschód musi wybierać. Świat stał się tak mały, że żaden kraj, nawet wschodni, nie może istnieć na marginesie politycznych, światowych wydarzeń i dążeń.

Taką neutralność chciałby Pandit Nehru zapewnić Indiom, uchronić je od wyboru i przynależenia do jednego z bloków. Zbliżenie się do zachodnich mocarstw przedstawia korzyści materialne i techniczne, ale zachodzą sprzeciwy psychologiczne. Związanie się z Zachodem wydaje się Indiom jakby dalszym ciągiem zależności, z której się wyzwolili, jakąś nową formą polityki „kolonialnej".

Nehru jest niewątpliwie przeciwnym komunizmowi, ale hołduje hasłu: „Azja dla Azjatów", uważa interwencję „białych" na terenie azjatyckim za zewnętrzne niebezpieczeństwo. Komuniści wyzyskują ten punkt widzenia i występują w charakterze bojowników za wolność Azji przeciw panowaniu obcych mocarstw.

W SIECI IDEALIZMU

Indie przeciwstawiają cywilizacji zachodniej swoją własną w dziedzinie duchowych osiągnięć bezprzeczne wysoką kulturę.

Wielki poeta hinduski, laureat nagrody Nobla, Rabindranath Tagore, który obok Gandhiego jest chlubą Indii i ma kulturę zachodnią, odmawiał bowiem wyjazd studia w Anglii, powiedział: „Co mnie się nie podoba w cywilizacji zachodniej — to jest ów sztuczny układ, który dzięki obecnemu nam systemowi wychowania, może opanować całe pole naszej narodowej psychiki i w ten sposób zabić, lub przynajmniej przeszkodzić wielkim możliwościom stworzenia przez nową kombinację prawd — nowej potęgi myślowej".

Tę obawę można uważać jako sprzecznie najwyższy i najbardziej idealnej natury. Zgodnie z pokojowymi ideałami, które są zdobyczą narodowej kultury Indii, Nehru chciałby pozostać na uboczu walk światowych, pragnieniem jego byłoby stworzenie trzeciego, "neutralnego" bloku, stającego zarówno daleko od komunizmu jak i od „kapitalizmu" zachodniego. Ta koncepcja nie pokrywa się z rzeczywistością, zbyt wiele różnic istnieje bowiem pomiędzy państwami wschodnimi, zbyt słaba jest ich orientacja polityczna, by taki blok mógł się stać żywym, niezależnym czynnikiem. Nieporozumienie, istniejące dotąd między Indiami i Pakistanem, jest ilustracją jak trudno ludziom Wschodu dać przewagę praktycznemu rozumowi nad uczuciem.

BEZTROSCY MUZUŁMANIE

Przechodząc do państw Bliskiego Wschodu, opuszczamy ideologiczną płaszczyznę, zajmowaną przez Indie. W muzułmańskich krajach zarówno sfery rządzące jak inteligencja nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji światowej, nie mają nawet wyobraźnie na z jaką łatwością komunizm — sprzątnąłby z z zajmowanych placówek. Niebezpieczeństwo dalekie wydaje się małe, tylko Iran ma wspólną granicę z Sowietami. Inne państwa słyszą o komunizmie jak o żelaznym wilku, nie wiedząc, że u nich, na miejscu, dokonuje się podziemna robota, skryta i powstrzymywana tylko obecnością europejską lub wpływami europejskimi.

Ludzie Wschodu rządzą się odruchami uczuć. Komunizm rosyjski, występujący jako wróg „kapitalistycznych i kolonialnych" państw, jak tym samem jest im sympatyczny. Wydaje się im, że mają w nim bezinteresowną zaczepka (ich ogranicznej „wolnej ręki". Najważniejszy argument natury religijnej, wysuwany przez lub przynajmniej przeszkodzić wielkim możliwościom stworzenia przez nową kombinację prawd — nowej potęgi myślowej".

Tę obawę można uważać jako sprzecznie najwyższy i najbardziej idealnej natury. Zgodnie z pokojowymi ideałami, które są zdobyczą narodowej kultury Indii, Nehru chciałby pozostać na uboczu walk światowych, pragnieniem jego byłoby stworzenie trzeciego, "neutralnego" bloku, stającego zarówno daleko od komunizmu jak i od „kapitalizmu" zachodniego. Ta koncepcja nie pokrywa się z rzeczywistością, zbyt wiele różnic istnieje bowiem pomiędzy państwami wschodnimi, zbyt słaba jest ich orientacja polityczna, by taki blok mógł się stać żywym, niezależnym czynnikiem. Nieporozumienie, istniejące dotąd między Indiami i Pakistanem, jest ilustracją jak trudno ludziom Wschodu dać przewagę praktycznemu rozumowi nad uczuciem.

BEZTROSCY MUZUŁMANIE

Przechodząc do państw Bliskiego Wschodu, opuszczamy ideologiczną płaszczyznę, zajmowaną przez Indie. W muzułmańskich krajach zarówno sfery rządzące jak inteligencja nie zdają sobie sprawy z powagi sytuacji światowej, nie mają nawet wyobraźnie na z jaką łatwością komunizm — sprzątnąłby z z zajmowanych placówek. Niebezpieczeństwo dalekie wydaje się małe, tylko Iran ma wspólną granicę z Sowietami. Inne państwa słyszą o komunizmie jak o żelaznym wilku, nie wiedząc, że u nich, na miejscu, dokonuje się podziemna robota, skryta i powstrzymywana tylko obecnością europejską lub wpływami europejskimi.

Ludzie Wschodu rządzą się odruchami uczuć. Komunizm rosyjski, występujący jako wróg „kapitalistycznych i kolonialnych" państw, jak tym samem jest im sympatyczny. Wydaje się im, że mają w nim bezinteresowną zaczepka (ich ograniczonej „wolnej ręki". Najważniejszy argument natury religijnej, wysuwany przez

LISTA "BUDOWNICZYCH DOMÓW"

4587	Krysik Marian	30.—
4839	Sulikowska Danuta	10.—
4838	Rajonik Józef	50.—
4600	Daszewska Alicja	10.—
4601	Krzepiłka Stefania	5.—
4862	Olechowicz Kazimierz	20.—
4603	T. K. (zbiórka kieliszek	10.—
4604	Novoniast Sylvia Mano	100.—
		$ 330.—
Poprzednio wpłynęło		$ 102.027.20
Razem wpłynęło		$68 102.357.20

Zachód — niezgodność komunizmu z Koranem, daje się dzięki zręcznej interpretacji sowieckiej propagandy mydlnie obejść ku uspokojeniu drażliwego sumienia. A nawet więcej — można wykazać pokrewność komunizmu z muzułmańskimi ideałami, prostotą pierwszych, muzułmańskich wieków. Ale o tym, może innym razem.

Africanus

ZE ZJAZDU TOBRUCZCZYKÓW
(SALA OBRADÓW)

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

BRACIA SYJAMSCY

Niewielu ludzi wie o tym, że bracia syjamscy należeli do największych atrakcji 19-go wieku żyli w Stanach Zjednoczonych, tam osiedli się i pozostawili liczne potomstwo. Czang i Eng urodzili się w r. 1824, ważyli po 22 funty zaraz przed rokiem, żyje jeszcze jakieś tysiące wnuków i prawnuków, wśród których nie brak takich osobistości jak prezydent wielkiego towarzystwa kolejowego, lub generał amerykańskiego lotnictwa. Wielu z nich nosi przybrane nazwisko np. Bunker.

Czang i Eng urodzili się w r. 1811 jako dzieci chińskiego rybaka w Siamie. Niemowlęta były potężnie wytrzymałemi mężczyzn w okolicy Menamka. Tenzmen ten wywołał powszechne wzburzenie, zapowiedzi bliskiego końca świata i wymarcie rodzaju króla Siamu, by dzieci zabić. Życie ocaliła im matka.

Już w młodym wieku obaj bracia wykazywali dwie różnice w charakterze. Czang był zwalczony i nieufny, Eng spokojny i ugolny. Gdy mieli 3 lat i zmarł ich ojciec, matka zarabiał, najmłodszy drobnym handlem, później budowcy kaczek.

W r. 1824 kupiec angielski Hunter zastosował się w strzykiwności bliźniąt i w kilka lat później za dużą sumę pieniężną otrzymał prawo zabierania ich za granicę. Bliźniętka odbyły wielką podróż dokoła świata i wielkaśnie były badane przez lekarzy. Stwierdzili oni, że obaj mają oddzielny system nerwowy. Jedli naktuło się zupełną sam środek wyrzutka mięsnego, obaj czuli ukłucie, mówili, że w ciągu 1 dnia, jeden z nich czuł ukłucie w odległości kilku centymetrów od środka, na prawo lub na lewo. Wyrostek mięsny miał około 25 cm obwodu i był tak elastyczny, że bracia mogli swobodnie poruszać się, oraz leżeć na plecach. Mogli również biegać, skakać i jeździć na koniu.

Bliźniętka nie wróciły nigdy do Siamu, lecz 6 lat wędrowały po świecie, w m. in. jako atrakcja słynnego cyrku Barnuma. Wreszcie bracia postanowili unamodzielnić się i osiedlić w małym miasteczku górzystem Wilkesboro. Zakupili tam ziemię i dom, który stoi do dziś dnia. Ludności okoliczna odzienia się do nich przyjaźnie. Jeden z rodzinów, arcybiskup Yates, miał dwie córki, Sarę i Adelajdę. Obie zrodziły się wykazamy i za Siamczyków i w r. 1843 odbyło się podwójne wesele. Nie brakło na tem tysiącami ciekawych plotek, lecz nie ulegać wątpliwości, że obu małżeństwa były szczęśliwe.

W 6 lat po ślubie bracia wybudowali dwa domy w odległości dwa kilometrów od siebie i przez 23 lat spędzali na zmianę w każdym z nich po trzy dni. W tym czasie brat będący właścicielem danego domu, miał we wszystkich sprawach głos decydujący. Eng i Sara mieli 7 synów i 5 córek. Czang i Adelajda 7 synów i trzy córki.

W r. 1863 Czang miał atak apoplekcji z częściowym paraliżem. Podśwignął się wprawdzie lecz stracił humor i zaczął pić. Eng, który nigdy nie pił, nie domawiał żadnych skutków alkoholizmu swego brata, lecz częściej zaczęły się wśród nich kłótnie. W r. 1874 Czang zachorował na ciężki bronchit, przeziębił się i zmarł.

Wezwany przez dzieci lekarz zdecydował się przeprowadzić ostychmiastową operację oddzielenia zmarłego od żyjącego brata. Poprzednio lekarze obawiali się wykonać ten zabieg. Jednak tuż przed operacją zmarł i Eng. Sekcja zwłok wykazała, że operacja za życia była niemożliwą, ponieważ mięsień był wrośnięty w obie wątroby.

NOWA RAKIETA

NOWA RAKIETA. — Marynarka amerykańska otrzymała obecnie nowy typ rakiety kierowanej na odległość, jaką wystrzelać można z łodzi podwodnych. Rakieta, która otrzymała nazwę "Regulus" ma 9 m długości i wzgląd bezkrzydłowego odrzutowca. Może zawierać ładunek atomowy. Pomyślana jest do ostrzeliwania celów lądowych głównie z łodzi podwodnych.

GUSI DO WALKI Z MAU MAU

Pułk. A. A. Johnson, hodowca rasowych gęsi w hrabstwie Suffolk, przesłał rolnikowi brytyjskiemu w Kenii transport gęsi rzyskiej rasy.

Gęsi na Kapitolu ocaliły Rzym przed napadem nieprzyjaciela, ostrzegając straże Kapitolu, jak mówi historia starożytnego Rzymu.

ZAMACH BOMBOWY.

Hanower, — Na kilka godzin przed zakończeniem wakacji wiel kanonych, uczniowie szkoły poważnej w Soelitde pod Hanowerem postanowili wysadzić — gmach szkolny w powietrze.

W nocy chłopcy ułożyli bombę domowej roboty przed fundamentem szkolnego i następnie przez pomocy długiego lontu spowodowali wybuch wczorajszego zarzutu i przy pełnym zachowaniu własnego bezpieczeństwa.

W wyniku wybuchu wyleciały szyby w gmachu szkolnym, kilkanaście chłopców, jednak sam budynek został nienaruszony i lekcje rozpoczęły się normalnie.

ANNA CIECHANOW

Adwokat dypl. w Warszawie

zawiadamia klijentów, przyjaciół i znajomych mnóstwo jej nazwa DRA ROMANA CIECIUANOWA że kontynuuje załatwianie wszelkich spraw natury prawnej i administracyjnej. (Umowy, sprawy familijne, spadkowe, odszkodowania za wypadki, śluby, paszporty na argentinu, ustawy pracy itp.) Porozumiewać się można w godz. 8-0 pp. pod adresem Maipu 422, tel. 31-8692.

Dr. Z. GAŁĄCZYŃSKI — **Dr. ALBERTO A. LODIEU.**

Wszelkie sprawy prawne, cywilne, administracyjne i karne

Miejsce i godziny przyjęć

Od poniedziałku do piątku włącznie: Capital, calle Rodriguez Peña 325, 1 p. F — T. E. 35-4255, godz. 16—19.

SOBOTY: Olivos, c. Malayer 1729, od stacji Bme. Mitre 3 i pół kw. — od stacji Paseda Km. 18 — 2 i pół kw., godz. 15—10.

w Składnicy Książki Polskiej

możesz kupić lub zaprenumerować:

Bóżbóg i Ojczyzna, Głos Polski, Orzeł Biały, Robotnik, Wiadomości, Gazetę Niedzielną, Życie, Pokrzywy, KULTURĘ i inne pisma.

Polecamy na prezenty dla przyjaciół argentyńskich:

Anders. SIN CAPITULO FINAL	$ 22.50
Bor- Komorowski: UN EJERCITO SECRETO	40.—
—CRIMEN DE KATYN	42.—
Stypułkowski: INVITACION A MOSCU	45.—

Karty wstępu na Bal Bal Bajdu dla dorosłych prosimy nabywać zawczasu.

"LIBERIA POLACA", Av. L. N. ALEM 641, BUENOS AIRES

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 72-3679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

Kwiecień 1953

26 g.16 — Dyżur Zw. Kobiet
g.19 — Zebr. Kompl.
29 g.19 — P. O. K.
g.21 — Zebr. Mł. Akadem.
30 g.20 — Krąg Wedr. Zniczy Maja 1953
2 g.21 — Zabawa Tow. Przyjaciół D.P.
3 g.10 — Krąg St. harc.
4 g.19 — Zarząd T.P.D.P.
5 g.18 — Zarząd Zw. Kobiet
7 g.16 — Dyżur Zw. Kobiet
9 g.19 — Zebr. Kompl.
— g.19 — P. O. K.
12 g.20 — Krąg Wedr. Zniczy
14 g.16 — Dyżur Zw. Kobiet
— g.19 — P. O. K.
— g.19 — Zebr. Kompl.
15 g.21 min. 30 — „Nasz Teatr"
16 g.18 — „Nasz Teatr"
— g.21 min. 30 — „Nasz Teatr"
17 g.10 — Krąg. St. harc.
— g.18 — „Nasz Teatr"
19 g.19 — Zarząd T. P. D. P.
18 g.18 — Zarząd Zw. Kobiet
— g.19 — Zarząd Z.H.P. i P.M.S.

UROCZYSTOŚCI

Tow. Pol. w Rosario, San Nicolas

Tow. Pol. "Dom Polski" i im. Fr. Szopena urządza Uroczystą Akademię w rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja w lokalu własnym przy ul. San Nicolas 831.

W programie przewidziane: zagajenie panów Prezesów, p. T. Łuszczaka i p. J. Pilata, przemówienia pp. Dr. T. Słodyka, inż. K. Moszoro i p. St. Wyszyńskiego, następnie dialog p.t. "Trzymaj" i na zakończenie zabawa taneczna przy wyborowej orkiestrze.

Obchód odbędzie się w niedzielę dnia 3-go maja br. o godz. 19-ej, na który zapraszamy wszystkich rodaków.

Komunikat Klubu Polskiego

W niedzielę 3 maja o godz. 18, w lokalu Klubu Polskiego, Balcarce 621, odbędzie się obchód święta narodowego z częścią koncertową, na które Klub zaprasza członków i wprowadzonych gości.

Tow. "Bartosza Głowackiego"

Towarzystwo im. "Bartosza Głowacki ego" na Valentin Alsina, ul. Curupaytí 2883, urządza **w dniu 3 maja (niedziela) o godz. 18-ej Uroczystą Akademię Majową**, na program której złoży się przemówienia okolicznościowe i tańce klasyczne. Wstęp — wolny.

Na niniejszą uroczystość zaprasza wszystkich rodaków Zarząd.

PROGRAM

1. Odegranie hymnu Argentyńskiego i Polskiego. 2. Przywitanie gości przez pres. Towarzystwa. 3. Przemówienie okolicznościowe prezydium Zw. Polaków w Argentynie. 4. Przemówienie Dr. Rocca. 5. Przemówienie ks. prob. Górnego z miejscowej parafii. 6. Tańce ludowe w wykonaniu Zespołu tanecznego przy Tow. T. Niespodzianki.

Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna. Wstęp wolny. Na powyższy Obchód Konstytucji 3-cio majowej zaprasza Zarząd.

Stow. "Ognisko Polskie"

Akademię 3 Maja urządza "Ognisko Polskie" w sali ul. Cangallo 1522 w dniu 2-go maja o godz. 21-ej. Zarząd Stow. "Ognisko Polskie" zaprasza całą Kolonię Polską na Wielką Akademię Majową. **Program:**

Hymny; Orkiestra, Słowo wstępne Prezes Stow. B. Klasicki. W części artystycznej jani Zofia Kornakowska wystawi: 1. Folklor polskich tańców, 2. Polka - Strauss pieciesto, 3. Menuet Boccherini, 4. Krakowiak, 5. Taniec symbolizmu Szopena, 6. La Jalousie - Gade, 7. Nocturno, Szopena.

ZWIĄZEK B. W. O. O

Koło Łomżyńczyk 12 Pułku Ułanów Podolskich zawiadamia swych członków, że święto Pułkowe odbędzie się w tym roku dnia 10 maja.

1. godz. 11.00 — Msza Święta w kościele Cabildo 1483.

2. godz. 12.30 — Walne Zebranie w lokalu Związku B. W. O. O., ciele Paso 135. Po zebraniu wspólny obiad.

COMODORO RIVADAVIA

TEATR I ZABAWA 3 MAJOWA

Zarząd Towarzystwa z Comodoro Rivadavia zawiadamia swych członków i sympatyków, że się urządza w dniu 9 maja o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa Calle Tag. Ibarego 831, Teatr (Akademię) i Zabawę, na którą się zaprasza o jak najliczniejsze przybycie. Stoliki można zamówić parę dni przed uroczystością w sekretariacie Towarzystwa, czym wcześniej tym lepiej, gdyż może brakować.

OBCHÓD KONSTYTUCJI 3-GO MAJA W TOW. POLSKIEM DOCK SUD

Towarzystwo Polskie w Dock Sud ul. Billinghurst 1767 w dniu 2-go Maja br. o godz. 21-szej urządza Obchód Konstytucji 3-go Maja, połączony z wyświetleniem filmów dźwiękowych polskich i innych.

Okoliczności owe przemówienie nawiązujące do historycznej daty wygłoszone zostaną przez pp. Prezesa Zw. Polaków, J. E. Ministra Dra M. Arciszewskiego oraz prezesa Towarzystwa p. S. Czyżewskiego, który otworzy uroczystość.

Zarząd Towarzystwa na wymienione uroczystość zaprasza wszystkich pp. członków z rodzinami oraz osoby sympatyzujące z naszym Towarzystwem. Po wyczerpaniu programu — zabawa taneczna przy dźwiękach Orkiestry „America".

TOW. POLSKIE W SAN MARTIN

W niedzielę dnia 10 maja br. o godz. 17, Tow. Polskie w San Martin urządza w sali kościoła Syrio - Libańskiego w Villa Lynch, Akademię dla uczczenia 162 Rocznicy Konstytucji 3-go Maja. Referat okolicznościowy wygłosi redaktor „Głosu Polskiego" mgr. Zbigniew Żarnowski. W części artystycznej miejscowy Zespół Amatorski odegra jednoaktówkę Budzyńskiego „Babcia Wisna".

Całą kolonię prosimy o jaknajliczniejszy udział.

Z. H. P. ARGENTYNA

KOMENDA CHORĄGWI HARCERSKIEJ — BUENOS AIRES

ZJAZD HARCERSKI

W związku z pewnymi trudnościami technicznymi, program Zjazdy Harcerskiego uległ małej zmianie.

1— Przyjazd uczestników na teren Osiedla „Orzeł Biały" w dniu 2 maja br. do godziny 9-tej rano. 2— Ogólna harcerskie, w dniu 2 maja o godz. 18. 3— Nocleg — najmłodsi uczestnicy przy rodzicach, starsi — kwatery pod dachem i namiotami (zabrać koce i ewentualnie lóżka polowe). 4— Msza św. Polowa — w dniu 3 maja o godz. 10.30. 5— Zakończenie — dla młodzieży szkolnej w dniu 3 maja o godz. 14.30, dla starszych i instruktorów o godz. 18. 6— Opisty — grupa młodsza 5 pesos, starsza 7.50. 7— Zgłoszenia — ostatecznie termin w Komendzie Chorągwi, o Paso 135 dodnia 30 kwietnia br. (zwartek) godz. 20. 8— Zostało uzgodnione z organizatorami Akademii 3 Maja, urządzanej przez Zarząd Związku Polaków, że uczestnicy Zjazdu Harcerskiego, którzy biorąudział w Akademii, będą na ten czas odwiezieni.

W czasie Zjazdu odbędą się pozaogólnikiem harcerskim, bieg harcerskie, próby na stopnie i sprawności, odprawy oraz Przyrzeczenie Harcerskie.

Dla orientacji podaje się sposób dojazdu do miejsca Zjazdu: 1) Linia kolejowa Plaza Once — Merlo. 2) Z Merlo — colectivo de Parque San Martin. Można jechać autobusem, który idzie a) do Pericon (wysiąść obok „Almacen Aguila Blanca"), b) do Anglisida (wysiąść „Barrio Aguila Blanca")

Na obydwu punktach będą łączniczki opiekunki na rowarach.

ZABAWY

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH W ARGENTYNIE

Rodzina Technicznaś.I.T.P. urządza Zebranie Towarzyskie dnia 2-go maja br. (sobota), w lokalu Stowarzyszenia, ul. Balcarce 621, 1 p. Tańce, Bryndz, Bufet domowy.

Wejście dla Członków i Ich Rodzin pesos 3.— dla wprowadzonych Gości pesos 5.—

STOW. POLAKÓW „ORZEŁ BIAŁY" MERLO

„Chcesz dobrze spędzić wieczór — Kogo? — Przyjdź do Świetlicy „Orła Białego!"

Zarząd Stowarzyszenia „Orzeł Biały" zaprasza członków i sympatyków z rodzinami na zabawę taneczną, która odbędzie się w Świetlicy Stowarzyszenia dnia 2-go Maja br. o godz. 21. Ponadto zawiadamiamy, że w niedzielę dnia 3-go Maja odbędzie się polowa Msza św. na terenie kolonii „Orzeł Biały" celebrowana przez Ks. St. Byliński.

Wieczorem odbędzie się ognisko zorganizowane przez Harcerstwo.

Zarząd.

POPOŁUDNIÓWKA W TOW. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

Dnia 3-go m. aja o godz. 5.16-ej w lokalu własnym przy ul. Fepiri 1250 odbędzie się popołudniówka dla Członków i Sympatików Twa. Popołudniówka ta ma zaćel gruntadzić wiadomości dla zapoznania się bliżej między sobą.

Wstęp wolny — z dochodu jaki będzie, Twa., zakupi dla młodzieży piłeczkę. A więc młodzi i starsi na Zabawę Popołudniową do Kościuszki.

ORGANIZACYJNE

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa najserdeczniejsze podziękowanie p. Zdzisławowi Skarbek - Tłuchowskiemu za ofiarowanie 500 (pięćset pesos), złożone jako Dar Narodowy 3 Maja na Polską Macierz Szkolną.

TOW. POLSKIE W LLAVALLOL

Niniejszem podajemy do wiadomości skład nowego zarządu: Prezes Tarnik Jerzy, Vicepreses Kuna Stefan, Sekretarz Maciejek Jan, Vicesekr. Odej. Franciszek, Skarbnik Siafrasko Jan, Radni: Jasiński Antoni, Klee Władysław, Napiura Edward, Zastępcy Bochenski Mieczysław Caryk Józef. Komisja Rewizyjna: Zawadzki Jan, Jasielski Jan, Kuczyński Mikołaj. Bibliotekarz Cele Franciszek.

KOŁO SAMOPOMOCY LOTNICZEJ

Walne Zebranie Koła S. L. w dniu 29.3.53 uchwaliło następującą rezolucję: "Otwierające Walne Zebranie Koła stwierdzamy nasze podporządkowanie się obowiązującej deklaracji ideowej Związku Polaków w Argentynie. Równocześnie przekazujące na ręce Pana Gen. Pilota St. Karpińskiego Prezesa Samopomocy Lotniczej serdeczne pozdrowienia dla wszystkich koleżanek i kolegów lotników, rozsianych po całym świecie, zapewniając ich o stałej i pełnej z nimi łączności duchowej."

Na powyższym zebraniu zostały wybrane następujące władze Koła: Prezes — kol. E. Peterek, Vicepreses — kol. St. Dudziński, Sekretarz gen. — kol. L. Grosek. Sekretarz prot. — kol. A. R. Dudziński. Skarbnik — kol. F. Pławłowski. Ref. gosp. — kol. W. Bereżecki. Ref. kult.-impr. — kol. A. Pawłowski. Kronikarz — kol. W. Słodkiewicz. Redaktor Biuletynu — kol. St. Piesik. Radni: — kol. Cz. Popiel, kol. L. Kalaga. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący — Ks. Sz. Walkowski, Członkowie: — kol. T. Rutkowski, kol. J. Grzyb.

Przypominamy, że wieczorek taneczny (get together) odbędzie się 30.4.52 w sali prykościelnej calle Brown 835 Quilmes. Początek 20.00 koniec 2.00.

Goście mile widziani.

Zebranie Zarządu Koła odbędzie się dnia 3-go maja (piątek) o godz. 7.30 w lokalu kombatantów Paso 133.

Zarząd Koła A. K. Okręg Argentyna, dziękuje za złożone datki na chorych na gruźlicę i inwalidów 5. Łomżyńczy Armii Krajowej, przebywających w Niemczech:

p. Fijałkowi Jadwiga „ 50.—
p. O. F. „ 15.—
p. B. „ 15.—

POSZUKIWANIA

Marcela HAJDUK proszona jest o podanie swego adresu do sekretariatu Związku b. Wojskowych i O. O., Paso 133. Poszukiwana jest przez ul. Lilaloc z Anglii.

DROBNE

OGŁOSZENIA

NOWY PUNKT SPRZEDAŻY "GŁOSU POLSKIEGO"

Od dnia 19-go kwietnia został zorganizowany nowy punkt sprzedaży "Głosu" w Liniera Kiosk "Arieta" — ul. Rivadavia róg L. Suarez (obok głównego "mercado").

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

w każdą sobotę od godziny 16 do 17 Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgalla, w Patronacie.

Fabryka wędlin już uruchomiona z własnym lokalem — sprzedaż hurt. i detal. poszukuje spólnika z kapit. 20—30 tys. Inform. Av. Eva Peron 29—Quilmes.

Przemysł rybny w Berisso sprzedam. Informacje Casimiro c. Belgrano 284, Capital — po godz. 16.30.

PODZIĘKOWANIE

Panu Dr. Galaczyńskiemu za szybkie wyrobienie dokumentów związanych z wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, serdecznie dziękuję.

Wapiennik

Posiłkuję współnika - szki, z gotówką ok. 40 - 15.000.—, zmiąsęcy się na przyrządzaniu sałatek, oraz obsługiwanego z t. zw. „Rotisería", którą pragnę zainstalować w posiadanej przesemnie wędliniarni w ruchliwym punkcie w centrum. Warunki spółki w-g. umowy. Wiadomość: Angel Gallardo 579, — T.E. 54-2267.

POSZUKIWANIA

Zgłaszko Pawłu, pow. Zborów, woj. tarnopolskie, poszukiwany jest przez córkę w Kraju. Zgłosz. Jan Półtorak, c. Melo 1820, Capital.

MATRYMONIALNE

Kawaler samotny, lat 50, kupiec posiadający własny interes, poszukuje panny lub wdowy dolat 40, kulturalnej, w celu matrymonialnym. Listy kierować c. Posta Restante — Correo Central, Cod. de Ident. 1446273.

Polak, lat 42, samotny, własny dom warsztat pracy, poszukuje Polkę inteligentną do lat 35, którąby zajęła się administracją domu lub jako spólniczka. Warunki do omówienia. Małżeństwo nie wykluczone. Listy kierować pod Jose, c. Gallo 1333, Dep. 2, C. — Capital.

Elżbieta Niewiadomska

wznawia

LEKCJE TAŃCA

klasycznego i charakterystycznego. Początek kursów 5 maja 1953 w sali "Ogniska Polskiego" — Gorriti 3972, godz. 18.

Zgłoszenia przyjmuje Składnica Książki Polskiej, Av. Alem 641. T. E. 31-0587

Dr. Z. Galaczyński

Tłumacz Przysięgły

CALLE LAVALLE 1441 p. 5. R

T. E. 38-8193

Tłumaczenia urzędowe - Legalizacje - Metryki - Obywatelstwo.

PASZPORTY NO ARGENTINO.

Pełnomocnictwa. Sprawy rodzinne

Umowy - Spółki - Porady i t. p.

Godziny: 10—12 i 16—19

Soboty 11—13

TOW. BARTOSZA GŁOWACKIEGO

Zarząd Towarzystwa Polskiego im. „Bartosza Głowackiego", podaje do wiadomości kolonii polskiej i sympatyków, że w dniu 3-go maja o godz. 21-szej urządza wielką zabawę towarzyską połączoną odegraniem komedii w trzech aktach w języku Hiszpańskim p.t. „Que noche de casamiento" pod dyrekcją p. Domingo Selbona. Po zakończeniu komedii, odbędzie się zabawa przy płytkach gramofonowych. Na powyższy wstęp i zabawę zaprasza — Zarząd.

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

NIEDZIELA, Dnia 3-go Maja

Kościół polski na Mansilla o godz. 10-tej.

Kaplica przy ul. Guamini 1850, o godz. 10.30.

Kościół klasztorny w Llavallol o godz. 9.

Kościół libański — Villa Lynch, o godz. 10.45.

Kościół paraf. w Berisso o godz. 11.

Kościół paraf. w Jose C. Paz o godz. 11.

Kaplica klasztorna — Martinez ul. Corrientes 198, o godz. 10.45.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWA

3-cie MAJOWE

Kościół Polski na Mansilla, 3-go maja o godz. 10-tej.

Kościół Chrystusa Zbaw. — Villa Industriales, 10-go maja o godz. 11. Llavallol, "Escaal. Echea" — 24-go maja o godz. 11-tej.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE

We wszystkie niedziele majowe odprawiać się będzie w kościele polskim na Mansilla 3847 o godz. 18-tej Nabożeństwo Majowe, które w tym roku w myśl Odezwy JE. Ks. Arcybiskupa Józefa Gawliny, Protektora Emigracji, ofiarować będziemy za Ojczyznę. W tym samym celu odbędzie się w ostatnią niedzielę maja pielgrzymka do Matki Najśw. w Lourdes, Santos Lugares.

RÓŻARIO

W niedzielę, dnia 3-go maja odprawi się nabożeństwo w intencji Polski dla całej Kolonii polskiej w kościele św. Józefa — ul. San Martin 1799 — o godz. 11-tej.

W KOŚCIELE POLSKIM NA CABILDO 1333

Msza św. o godz. 11-tej

Okazja do spowiedzi przed każdą Mszą św.

Sprawy duszpasterskie załatwia się każdego dnia przedpołudniem. Soboty — cały dzień, ul. Obligado 2042.

Ks. Malinowski

NABOŻEŃSTWA W QUILMES BERAZATEGUI I VILLA DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes o godz. 8.30.

W niedziele:

w Berazategui — o godz. 9.30.
w Villa Dominico — o godz. 11-ej.
w Quilmes — o godz. 12.15.

Adres polskiej parafii: Quilmes, Rivadavia 365.

W niedzielę miesięcznie mają — **NABOŻEŃSTWO MAJOWE W BERAZATEGUI** o godzinie 17-ej.

ZE ZJAZDU TOBRUCZCZYKÓW

Siedzą od lewej do prawej: Prezes Koła A. K. p. Łukomski Roman, Prezes Zw. Samopomocy Lotniczej p. Płk. Peterk Edward, Prezes Zw. B. Żołn. SBSK; i Przewodniczący Zjazdu Ks. Kan. Malinowski, Delegat W. P. p. Płk. Florkowski Aleksander, Wiceprezes Zw. b. Wojsk. i O. O. p. Fig Janusz. Wygłasza referat wiceprezes Zw. b. Żołn. SBSK. Kubaczka Adam.

KOMUNIKATY REDAKCJI

a) Po kilkakrotnej przerwie spowodowanej procesem z fi. dzierżawcą drukarni „Głosu" — tygodnik nasz wznawia swój druk na własnych maszynach. Numer niniejszy jest pierwszym numerem drukowanym na podstawie nowej umowy dzierżawnej.

W związku z trudnościami technicznemi związanymi z organizacją pracy na nowym warsztacie — ogólny przepraszamy za wszelkie przejściowe usterki.

b) Redakcja „Głosu" składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. selekcjonerom oraz pracownikom drukarni „Dorrego!" — za ich pełną obywatelską życzliwości postawę i pomoc w wydawaniu „Głosu Polskiego".

c) Z prawdziwą radością komunikujemy Czytelnikom „Głosu", że kontynuowane kroniki argentyńskiej i redagowanie artykułów z dziedziny prawa argentyńskiego podjął się znany na tutejszym terenie p. dr. Rawlena.

d) W ostatnim numerze „Głosu" na skutek przeoczenia, nie zostały wykonane błędne korekta pierwszej strony — na skutek czego pozostało w druku kilka oczywistych błędów zecerskich. Szanowni Czytelnicy zechcą je uprawiedliwić stanem przejściowym, związanym ze zmianą drukarni.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"!

Teodozja Mazurkiewicz

Pol ca działki pod budowę domów w San Francisco Solano (Quilmes), Adrogue, Monte Grande, San Isidro, Morón, Castelar, Ituzaingó, Paso del Rey, Merlo, General Rodriguez, Lujan, Mar del Plata, Cordoba, Tandil i załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości.

Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363 Dto. 9

Belgrano C — T. E. 76-2825

Przesyłki POMOCY rodzinom w POLSCE i w całym świecie wysyłaj PACZKI przez

LLOYD SUDAMERICANO

FLORIDA 2M (Galeria Florida) T. E. 33-7947

Futra "MARCELO" Futra

Kuśnierz z Warszawy

Gdy myślisz o futrze nowym, lub o przeróbce swego starego — poradź się u ZNANEGO KUŚNIERZA Z WARSZAWY

Na bieżący sezon mamy przygotowane na składzie wszelkiego rodzaju FUTRA

DO CENACH KONKURENCYJNYCH

ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 371323

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 44.—; półrocznie 22.—; kwartalnie 11.—.
Cena numeru $ 1.— Każdorazowa zmiana adresu: $ 1.— Rękopisów nie zwraca się.

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYRGAŁŁA — Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy emigracji i rozwodowe
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Min. Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
(godziny urzędowania: od 18 do 20)
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
KEMEDIOS DE ESCALADA — QUILMES
Av. Pres. Perón 6741. T. E. 242-1589 — calle Islas Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE — GWARANCJA DŁUGOLETNIA

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja. Porady bezpłatne. Nowoprzybyłym zniżka
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 13 do 20
E. R. prywatny: 86-4569; konsultorium: 40-2991
URIBURU 232 róg CORRIENTES, 1 kw. od sz. kol. podz. Pasteur

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Doktora M. WEINBERGA
Lekarza Dentysty ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 2778 — T. E. 86-2344
Pierwsza i jedyna Polsk-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Ryzwie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długoletnia. Porady bezpłatne.
Przyjmujących z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dra W. Weinberga
Dla całkowitego organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne Syfilis, Krew, Osłabienie seksualne, Choroby skórne, Reumatyzm, Nerki, Żołądek, Płuca, Choroby kobiece
Ślepa kiszka, Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 2 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Kinkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 — T. E. 54-7593

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico — Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Paszporty "NO-AJDENTNO"
SZYBKIE ZAŁATWIANIE SPRAW FAMILIJNYCH I ŚLUBÓW W MEKSYKU
LAVALLE 1282, p. 2 — Telefon 37-5422

KANCELARIA ADWOKACKA
Mgr. Stefan F. S. HAWLENA — Dr. Haroldo H. A. FERRERO
RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 - C — Telefon: 35-2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty 10—13
— Załatwie wszelkie sprawy w Argentynie, Ameryce i Europie —

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 641, piętro 6
Tel. 32-6289; 31-2621 — BUENOS AIRES

KLINIKA
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe — Choroby skóry — Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna — Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁOW
Serce — Reumatyzm
Dr. ROBERTO CASTIGNI lekarz
Gardło — Nos — Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

ADWOKAT
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, tutaszy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Specjalne godziny dla klientoli polskiej: od 16—12 w dnie powszednie, od 18—19 od poniedziałku do piątku, od 15—18 w soboty.
Calle Maipú 231, 1. p. of. 15 — Capital Federal — Tel. 34-1020

HUMOR

MASZYNISTA

Do zegarmistrza w małym miasteczku śląskim przychodzi rekrut świeżo przybyły z kraju sowieckiego. Kładzie na stole zegarek i dodaje: — "Chort — nie chodzi".

Zegarmistrz założył lupę, zajrzał do wnętrza i po małej chwili wydoływa z mechanizmu pincetką martwą wszę.

—Aha. Rozumiem — mówi rekrut. — Maszynista zdechł.

POZYTECZNY SPORT

—Czy pan doktór uważa, że automobilizm jest pożytecznym sportem?

—Nawet bardzo. Przeciętnie mam o trzech pacjentów więcej tygodniowo.

Nieustraszony

—Więc na ochotnika zgłosiliście się do mnie na ordynansa i nie boicie się mnie?

—Nie, panie majorze!

—To w porządku. A czym byliście w cywilu?

—Pogromcą lwów w cyrku, panie majorze.

NAUCZYCIEL POLSKIEGO

W warszawskiej restauracji gość płacił olbrzymi rachunek za wspaniałą, zakrapianą kolację. Z miejsca zatrzymuje go tajny agent. Bezpieki do walki ze spekulacją.

—Płaciecie rachunek 5.000 złotych? Jazda do komisariatu.

—Ej, lajcy pray sobie. Ja uczę ministra do matury i dwóch generałów.

Stanisław Tuziukiewicz
Technik-konstruktor budowl. rejestrowany w Partido de las Cunchas, San Fernando, San Isidro. Plany, projekty, kalkulacje, kopie, podpisy — Załatwianie kreryjów bankowych i kredyt "Eva Perón"
Dla rodaków porady GRATIS
Biuro: BOURDIEU 422, TIGRE (półtóre) kwadry od stacji
T. E. 749-0565

Dra. Halina Zylbersztajn de Bill
Lekarz-Dentiste
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

Chcesz się ożenić?
Śluby i sprawy rodzinne
System nowoczesny — dyskretny
Agencia Matrimonial M. B.
założona w 1934 r.
25 de Mayo 158 (biuro 414)
T. E. 33-8906 - Buenos Aires

Zegarmistrz i Jubiler
W. Onyszkiewicz
Naprawa zegarków i biżuterii.
Kupno i odsprzedaż.
Ceny przystępne.
MORON, UL. RIVADAVIA 17791
T. E. 659-0802

DR. RENE JAN ZAJAC
Lekarz dypl. w Paryżu i Rep. Arg.
Specjalista chorób wewnętrznych, reumatyzm, wątroba, płuca, alergia, serce.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 19 i na zamówienie
SANTA FE 1251 — T. E. 41-4186

PACZKI DO POLSKI
LEKARSTWA
wysyła tanio i sprawnie pocztą zwykłą i lotniczą
BIURO PACZEK
przy
Stowarzyszeniu Pracowników i Rzemieślników Polskich
Pod kierownictwem Tomasza Wojnowskiego
Czynne od 15 do 19 codziennie
LEANDRO N. ALEM 641

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBY KRWI I SKÓRY
WENERYCZNE
choroby płciowe i gruczołów
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz) M. 06572
GARDŁA, NOSA - USZU:
Dr. MACCHI (Lekarz) M. 08106
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Rivadavia 3070

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych
Ciśnienie krwi - Serce - Aorta
Rayos X
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-5816 — Buenos Aires
Mówi się polsku

KLINIKA OGÓLNA
CHOROBI PRZEWODÓW TRAWIENIOWYCH
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. AIELLO (lekarz) Mat. 13737
CHOROBY KOBIECE
DZIECIĘCE I GRUCZOŁÓW
Dr. PEQUEÑO — Mat. 02843
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20.30
Niedziele i święta: 9 — 12
Rivadavia 3070
..... Plaza Once .....

Leczenie za pomocą homeopatii.
Choroby weneryczne, płucne, sercowe.
Choroby weneryczne obojga płci
Dr. BOIGEN
Bartolomé Mitre 1305, p. 1, A
T. E. 37. Rivadavia 2428
Przyjmuje codziennie od godziny 10 do 20

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DROGI ODDECHOWE
CHOROBY NERWOWE
UMYSŁOWE, CRUCZOŁÓW
Dr. FRATI (lekarz) Mat. 12112
Przyjmuje od godz. 9 do 12
i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
Rivadavia 3070
PLAZA MISERERE

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 — T. E. 23-3389

CORPORACION MEDICA DEL ONCE
Choroby skóry i weneryczne. Panie i dzieci. Ciąża i rozwiązanie. Przemiana gruczołów. Elektryzacja. Gardło, nos i słuch. Serce i płuca. Tłyloić. Reumatyzm. Wypadki przy pracy. Promienie X. Ultrafioletowe i infraczerwone. Analizy wszelkiego rodzaju. Diatermia. Krótkie fale, etc.
PRYJMUJE każdego dnia od godz. 9 do 12 i od 15 do 20
W niedziele i święta od 9 do 12
DYŻURY NOCNE
Poniedziałki, środy i piątki od 21 do 23
PUEYRREDON 219, ler. piso — (PLAZA MISERERE)

ADRESY TOWARZYSTW I INSTYTUCJI POLSKICH
Przedst. Rządu R.P. na wyznania: Guido 2449 T.E. 83-1222.
Związek Polaków w Argentynie, L. N. Alem 641. T. E. 31-0587
W lokalu Związku Polaków:
Biblioteka Centralna Zw. Polaków, codziennie od 17—19.
Arsław. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie. Codziennie od 15 do 19. T.E. 31-0587.
Dom Polski, Serrano 2076. T. E. 72-3679.
Związek Kobiet Polskich.
Sekretariat (w Domu Polskim) czynny: wtorki 18-21, czwartki 16-19.
Duszpasterstwo Polskie, — Mansilla 3985. T. E. 72-1160.
Komisja Skarbu Narodowego w Argentynie, Guido 2499, tel. 83-1222. czwartki i piątki 17.30—20.30.
Zw. b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, Paso 133. T. E. 47-5289.
Zw. b. Żołnierzy Sam. Brzyg. Strzelców Karpackich w Argentynie, c. J. P. Varela 3113, Capital.
Tow. Śpiew. im. Szopena, Paso 133
Koło Samopomocy Lotniczej — pocztowy: Serrano 2076. Dyżury Prezesa i Skarbnika: wtorki od 19 do 20 w lokalu Komb., Paso 133.
Związek Harcerstwa Polskiego w Argentynie, c. Paso 135. T. E 47-5289, czwartki od 19 do 21.
Stow. Inżynierów i Techników Polskich, Balcarce 621, p .1. T. E. 30-3232; poniedziałki, środy i piątki, 18.30—20.30.
Klub Polski, Balcarce 621, p. I. wtorki i czwartki 19—20. T. E. 30-3232.
Tow. "Ognisko Polskie", Gorriti 3972, T. E. 88-9993.
Tow. im. T. Kościuszki, Pepiri 1250.

Prowincja:
Berisso, FCNGR: Związek Polaków Napoles 4222.
Llavallol FCNGR: Tow. Polskie, Hernandez 211
Asociación Polaca de Misiones, Avda. Pte Perón; Chacra No. 1, Posadas, Misiones.
Rosario de Santa Fe: Tow. Polskie, San Nicolas 831.
Pueblo Nuevo-Rosario: Tow. Polskie im. Szopena, Av. Alvarado 1842.
Związek Polaków z Sekcją b. Wojskowych "Dom Polski", Avda. del Valle 5444. T. E. 14425, Santa Fe
Comodoro Rivadavia; (Zona Militar) Sociedad Polonesa "Dom Polski" Casilla de Correo 260.
Quilmes, FCNGR: Zw. Polski im. I. J. Paderewskiego, 1 de Mayo 310

ZAKŁAD KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie.
Wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

AKUSZERKA
Anna Chepowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 — Buenos Aires

DR. HELAN JAWORSKI
Były lekarz osobisty Mistrza Ignacego Paderewskiego
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 26-6371

PIEKARNIA I CUKIERNIA "FELIX"
F. PYŻYŃSKI I SPÓŁKA
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche, w nowej piekarni
ul. MEJICO 1651 — Capital
T. E. 38-1885

Zygmunt Białobrzeski
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 10.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1285
(Plaza Constitución)

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
CHOROBI KRWI I SKÓRY
LUES
Choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1285
(Plaza Constitución)

KLINIKA MEDYCZNA
DROGI TRIAWIENNE:
Choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9—12 i 15—20
Niedziele i święta: 9—12.
SANTIAGO DEL ESTERO 1285
(Plaza Constitución)

Imprenta "Chile" - Chacras 435 - Bs. Aires